DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy 10 str. | Naczelny Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 12-2 w poł. | Rękopisów Redakcja nie zwraca | Redaktor Naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzeg | Redakcja i Administracja: Toruń, Szeroka 11 | Konto czekowe P. K. O. Nr 160-315. | Tel. Redakcji dzienny 402, nocny 211 Telefon Administracji 286 | Cena numeru w Toruniu i na prowincji gr. 20

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 214-94 — Gdynia, ul. 10 lutego, tel. 15-44 — Grudziadz, Sienkiewicza 9, tel. 442. Wejnerowo, Gdańska 4, telefon 64, — Bydgoszcz, ul. Mostowa 6, tel. 22-18, — Inowrocław, ul. Dworcowa 3, telefon 312.

Rok III. Toruń, sroda 16 września 1931 Nr. 212

Zamach stanu w Austrji ostatecznie zlikwidowany

Wiedeń, 15. 9. (Pat). W całej Austrji panuje spokój. Książę Stahrenberg oraz właściciel ziemski Coreth zostali aresztowani. W Styrji aresztowano przywódcę Heimatschutzu inż. Rautera. Książę Stahrenberg zażądał żelaznego listu, obiecując dobrowolnie stawić się na wezwanie władz. Władze jednak odmówiły temu żądaniu i odstawiły księcia do aresztu w Linzu. Oprócz księcia Stahrenberga aresztowano w Górnej Austrji 7 osób. Dotychczas nie zdołano aresztować dr. Pfriemera. Prawdopodobnie ukrywa się on w Górnej Austrji.

Akcja Heimatschutzu zlikwidowana została również w Murzzuschlag, Leoben i Bruck. Oddziały wojsk związkowych zajęły wszystkie te miejscowości, czuwając nad przywróceniem spokoju i ładu. Do Klosterneuburg przybyło z Wiednia w ubraniach cywilnych około 260 członków wiedeńskiego Heimatschutzu, zostali oni jednak rozbrojeni przez oddziały wiedeńskiej straży bezpieczeństwa oraz miejscowy bataljon saperów.

W G. Austrji panuje również spokój. — W Gracu władze nie dopuściły do zbierania się oddziałów Heimatschutzu.

W pozostałych prowincjach panuje całkowity spokój. Dalszych walk nie należy się już obawiać, gdyż wojsko, policja i żandarmerja czuwają nad spokojem. Wojska rządowe znajdują się w pogotowiu od wczesnych godzin przedpołudniowych dnia wczorajszego. Część garnizonu wiedeńskiego załadowania została do wagonów gotowych do wyruszenia do zagrożonych okolic. Oddziały garnizonu w Linzu przywróciły szybko spokój w Kirchdorf i w Obersteiersmark. Oddziały Heimwehry cofnęły się jeszcze przed nadejściem wojsk związkowych. Zbierające się w pobliżu Gracu grupy Heimatschutzu w Weststeiermark również rozproszyły się. W czasie walk w Kapfenberg pomiędzy socjalistycznym Schutzbundem a Heimwehrą zabity został jeden socjalista a rannych było 7 członków Heimwehry i jeden Schutzbundu.

Rząd związkowy wydał zarządzenie, mocą którego wszyscy urzędnicy, którzy brali jakikolwiek udział w zamachu stanu, mają być niezwłocznie zawieszeni w urzędowaniu i pociągnięci do odpowiedzialności bądź dyscyplinarnej, bądź karnej.

ABDYKACJA DR. PFRIEMERA.

Wczoraj w nocy dr. Pfriemer wydał odezwę, w której oświadcza, iż przerwał akcję aby uniknąć dalszego rozlewu krwi i wzywa wszystkich członków oddziałów do powrotu do swych gmin. W końcu tej odezwy dr. Pfriemer zawiadamia, że ustępuje ze swego stanowiska kierownika Heimatschutzu. Również złożył swą godność szef sztabu Rauter.

MANIFEST RZĄDU AUSTRJACKIEGO.

Rząd austrjacki wydał manifest, w którym mówi, że mała garstka obywateli, pozbawiona wszelkiego poczucia odpowiedzialności, usiłowała wprowadzić Austrję w sytuację niebezpieczną zarówno dla stosunków wewnętrznych jak i zagranicznych. Zbrodnicze przedsięwzięcie stłumiono bardzo szybko. Powtórzenie się tego rodzaju awantur będzie w przyszłości wykluczone. Rząd dziękuje w odezwie armji żandarmerji, policji i ludności za współudział w stłumieniu zbrodniczych poczynań i zapowiada surowe ukaranie winnych.

„Paliwo pod kocioł germański na koszt ludu francuskiego"

Pisma paryskie o polityce Niemiec i wizycie francuskiej w Berlinie

Paryż, 15. 9. (Pat) Wyraźne postawienie przez dr. Curtiusa postulatów polityki niemieckiej powoduje pytanie, czy w takich warunkach będzie na czasie podróż do Berlina ministra Brianda i premjera Lavala. Postulaty te — zaznacza „L'Action Française" — sprowadzają się do postawienia krzyżyka nad sprawą odszkodowań, do oddania Niemcom do rozporządzenia całego zapasu złota, jaki znajduje się w skarbcu banku francuskiego do rewizji traktatów począwszy od artykułu, wzbraniającego Niemcom posiadanie armji. Na razie zgadzają się na zachowanie milczenia w sprawie korytarza pomorskiego, w sprawie Saary, Alzacji i Lotaryngji, lecz wysuwają inne reklamacje w wigilję narad berlińskich.

Niema czego się łudzić co do tych zamiarów — pisze „L'Ami du Peuple". — Cała prasa niemiecka uznaje jednomyślnie, że dr. Curtius w swej mowie ostatniej był wyrazicielem ogólnej opinji swych rodaków.

„L'Ordre" uważa, że dr. Curtius i kanclerz Bruening ostatecznie wypowiedzieli się w Genewie, do czego służyć będzie podróż Lavala i Brianda. Oczywiście dla podłożenia paliwa pod kocioł pangermanizmu na koszt poborców francuskich i oszczędności ludu francuskiego.

Nowa prowokacja w Genewie

i godna odpowiedź polskiej delegatki

(o) Genewa, 15. 9. (Tel. wł.). Międzynarodowa Liga Kobiet dla Wolności i Pokoju w Genewie wydała bankiet, na który zaprosiła także członka delegacji polskiej, p. Szelągowskiej. P. Szelągowska wystosowała wczoraj do Ligi list z oświadczeniem, że nie weźmie udziału w bankiecie, albowiem pod nieobecność delegatki polskiej w dn. 7 bm. Komitet Ligi uchwalił rezolucję, domagającą się interwencji w sprawach polityki wewnętrznej Polski. Ponieważ załatwiono tę sprawę bez wysłuchania opinji delegatki polskiej, co jest rzeczą niesłychaną i niepraktykowaną, delegatka polska zakłada protest, zaznaczając, że stosunki polsko - ukraińskie leżą jej na sercu, lecz wie, że rezolucja nie przyczyni się absolutnie do poprawy tych stosunków.

Pos. Graebe skarży się

(o) Warszawa, 15. 9. (Tel. wł.). Agencja „Iskra" donosi, że do sekretarjatu generalnego Ligi Narodów wpłynął szereg skarg mniejszościowych, wniesionych przez posła na Sejm Graebego. Skargi dotyczą wykonania reformy rolnej na Pomorzu i w Wielkopolsce oraz wykonania ustawy antyalkoholowej. Poseł Graebe twierdzi, iż przy nadawaniu koncesyj w myśl tej ustawy władze polskie naruszają rzekomo prawa mniejszości niemieckiej w Polsce.

Marszałek Piłsudski powrócił do Warszawy

Warszawa, 15. 9. (Pat). W dniu wczorajszym o godz. 6,30 powrócił z Krakowa do Warszawy p. Marszałek Piłsudski.

Dodatni bilans handlowy Polski

(o) Warszawa — 15. 9. (Pat). W miesiącu sierpniu br. według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego, dotyczącego bilansu handlu zagranicznego Rzplitej Polskiej łącznie z W. M. Gdańskiem wywieziono 1.585.008 ton wartości 150.110.000 zł., przywieziono 259.888 ton wartości 109.102.000 zł., saldo zatem dodatnie bilansu handlu zagranicznego wynosi w sierpniu 41.098.000 zł.

Czechosłowacja poszukuje morderców ś. p. Hołówki

(o) Warszawa, 15. 9. (Tel. wł.). Według informacyj z Pragi żandarmerja czechosłowacka poszukuje 2 morderców śp. Hołówki, którzy przekroczyli granicę w Karpatach. Dotychczas poszukiwania nie dały żadnego wyniku.

„Junak" na morzu północnem

Warszawa, 15. 9. (Pat). Jacht „Junak" pod sterem komandora Filanowicza minął ujście Elby, udając się w dalszą podróż na Morze Północne. Załoga w dobrem zdrowiu przesyła krewnym i znajomym żeglarskie pozdrowienie. „Junak", pierwszy jacht polski, prujący fale Północnego Morza zawinie do Amsterdamu i Boulogne.

Byrd znów jedzie do bieguna południowego

(o) Londyn, 15. 9. (Tel. wł.). Admirał Byrd przygotowuje nową wyprawę do bieguna południowego, która trwać ma półtora roku. Prace przygotowawcze do wyprawy już zostały rozpoczęte. Byrd oświadczył, iż środki potrzebne do wyprawy otrzyma bez trudności, ponieważ kryzys gospodarczy jest już na ukończeniu.

Uroczysty obchód w Ameryce ku czci bohaterskiego Polaka

Nowy Jork, 15. 9. (Pat). Prezydent Hoover wydał do obywateli Stanów Zjednoczonych proklamację, wzywającą do uroczystego obchodu ku czci Pułaskiego w dn. 11 października, polecając wywieszenie w tym dniu sztandarów na wszystkich gmachach rządowych.

O postój polskiej floty woj. w Gdańsku

(o) Genewa, 15. 9. (Tel. wł.). Dzisiaj w dniu 15 bm. wygasa umowa gdańska w sprawie port d'attache (prawa postoju okrętów polskich w Gdańsku). Rozmowy w tej sprawie toczą się w sekretarjacie generalnym Ligi Narodów. Sprawa będzie przekazana przez Radę Ligi Narodów do Trybunału Haskiego celem uzyskania opinji prawnej.

Równouprawnienie dla abiturjentów gimnazjum polskiego w Gdańsku

(o) Genewa, 15. 9. (Tel. wł.). W Genewie prowadzone były pertraktacje w sprawie uznania gimnazjum polskiego w Gdańsku oraz uznania świadectw uczelni polskich przez senat gdański. Senat gdański gotów jest delegować komisję, przed którą abiturjenci gimnazjum polskiego zdawaliby maturę. Obywatele gdańscy zostaną zrównani w prawach z abiturjentami gimnazjów niemieckich.

Aczkolwiek w ten sposób nie została załatwiona sprawa dopływu świeżych sił polskich do zawodów wolnych w Gdańsku, to jednak można oczekiwać, że dalsze pertraktacje wyjaśnią te sprawę.

Szczegóły strasznej katastrofy francuskiego samolotu pod Ufą

Moskwa, 15. 9. (PAT). Otrzymano tu szczegóły katastrofy samolotu francuskiego w pobliżu Ufy, gdzie znaleźli śmierć lotnicy Le Brix i mechanik Mesnin.

Katastrofa wydarzyła się na łące w miejscu, gdzie rzeka Tanypa wpada do rzeki Białej. Jeden z korespondentów sowieckich, — który zwiedził miejsce katastrofy podaje, że samolot jest całkowicie rozbity, przyczem części aparatu rozrzucone zostały na przestrzeni 100 metrów, co wskazuje, że jeszcze w powietrzu musiała nastąpić eksplozja aparatu. W pobliżu szczątków aparatu pochowano tymczasowo zabitych lotników. Przy mogile ustawiona została warta honorowa.

Lotnik Doret wyszedł z katastrofy bez szwanku. Według jego słów, w momencie katastrofy aparat prowadził mechanik Mesnin. Widząc zbliżające się niebezpieczeństwo, — wszyscy trzej lotnicy próbowali rzucić się przy pomocy spadochronów. Lotnik Le Brix nie zdążył się jednak uwolnić z pasów ochronnych, a Mesnin zaplątał się w sznurach spadochronu i nie mógł uwolnić się od płonącego aparatu. O przyczynie katastrofy Doret nie chce wypowiadać swego zdania, aby nie uprzedzać opinji rzeczoznawców lotniczych, badających w towarzystwie przedstawiciela ambasady francuskiej w Moskwie szczegółowo aparat i miejsce katastrofy. Wedug ostatniej wiadomości, komisja stwierdziła, że katastrofa nastąpiła wskutek eksplozji w motorze. Dziś ciała zabitych lotników odstawione zostały do Moskwy, skąd przewiezione będą do Francji.

Coty winien śmierci lotników francuskich

(o) Paryż, 15. 9. (Tel. wł.). Dzienniki lewicowe występują przeciw znanemu fabrykantowi perfum Coty'emu, oskarżając go, iż pośrednio stał się przyczyną śmierci lotników Le Brix i Mesmenina. Według pism tych lotnicy podjęli lot do Tokio dla celów reklamowych, lecz lot nie był dostatecznie przygotowany.

Preludja antypolskiej kampanji rozbrojeniowej

Fantazje organu kanclerza Brueninga na temat militaryzacji polskiej

Pogotowie obronne Polski - solą w oku Niemców

Po kampanji rewizjonistycznej. nadchodzi kolej ze strony dyplomacji niemieckiej na nową kampanję antypolską w kierunku straszenia Europy zbrojeniami Polski.

Na rok przed słynną konferencją rozbrojeniową, polityka niemiecka rozpoczyna obstrzał publicystyczny w stronę Polski, malując w przesadnych barwach naszą rozbudowę sił zbrojnych.

Niemcy nie zdobywają się oczywiście na obiektywizm w ocenie polskiego położenia geograficznego, które daje naszemu państwu nader trudne zadanie obrony swych granic nie bronionych strategicznie na olbrzymiej linji frontu wschodniego, południowego, północnego (od Prus Wschodnich i Litwy) i zachodniego.

Nie biorą też pod uwagę specjalnej konfiguracji politycznej Polski, która stanowi zaporę główną dla pochodu rewolucji czerwonej Międzynarodówki na Zachód, a w pierwszym rzędzie ku Niemcom.

Na łamach organu kanclerza Bruninga, w „Germanji" pojawił się obszerny artykuł poświęcony rozbudowie sił zbrojnych Polski. Artykuł ten podajemy poniżej w obszernym skrócie, by wykazać jakiemi argumentami polityka niemiecka przygotowuje sobie stanowisko na przyszłą konferencję poświęconą powszechnemu rozbrojeniu.

Należy zapoznać się z tą argumentacją, by w taktyce obronnej naszej dyplomacji, przygotować się z góry na przyszłą kampanję antypolską w tym kierunku.

„Polska zatruwa atmosferę międzynarodowego zaufania"

Autor artykułu „Germanji" zaznacza już na wstępie, że o powszechnem rozbrojeniu nie może być mowy, jeżeli „komórki podstawowe do stworzenia atmosfery międzynarodowego zaufania są stale zatruwane i burzone" (tą trucizną zdaniem „Germanji" jest samoobrona Polski?) Dalej autor artykułu stwierdza, że podstawy sił zbrojnych Polski ugruntowane są na wzorach francuskich i że z Francji otrzymała Polska pomoc rozstrzygającą w odbudowaniu swej państwowości. Francję i Polskę wiąże od roku 1922 tajny sojusz wojskowy i jak najściślejsza współpraca.

Dalej artykuł omawia szczegółowo budowę organizacji sił zbrojnych Polski. stan czynnej armji na stopie pokojowej, rozmieszczenie wojsk na granicy zachodniej i t. d. Podkreśla że „marynarka polska jest mała" i wymienia szczegółowo jej skład jakoteż morskiego dywizjonu lotniczego w Pucku.

ROZBUDOWA POLSKIEGO PRZEMYSŁU WOJENNEGO.

Dalej zajmuje się obszernie polskim przemysłem wojennym.

„Przemysł ten — pisze — musiał się rozwijać od początku. Presja rządu, wielkie subwencje i bogactwa naturalne jak węgiel, nafta, ruda, doprowadziły w w ostatniem 10 leciu że Polska we własnym kraju produkuje większość swego zapotrzebowania militarnego.

Amunicję i ręczną broń palną eksportuje już nawet zagranicę, obecnie przystępuje do zrealizowania budowy własnych armat i pancernego oręża. Od lat prowadzi się tam planowo przenoszenie wewnątrz kraju produkcji zbrojeniowej z pasów nadgranicznych, aby w razie wojny produkcja ta w niczem nie ponosiła utrudnień. Militarny wpływ na przemysł jest dominujący: wszystkie fabryki, które na wypadek wojny brane by były pod uwagę ze względu na dostawy wojskowe są pod kontrolą ministerstwa wojny. Jeśli chodzi o wysokość budżetu wojskowego, to Polska przeznaczająca 37% swego budżetu na armję, osięga pod tym względem rekord światowy, wśród większych militarnych mocarstw świata (?) (Weltrekord unter allen grösseren Militärmächten). Militaryzacja przerzuca się na wszystkie gałęzie organizacji państwa. Polska jest klasycznem państwem Europy, które urzeczywistnia ideał narodu w zbroi, nietylko w czasie wojny, lecz i podczas pokoju. Gdzie istnieje mąż stanu o władzy Marszałka Piłsudskiego, który wsparty na dualizmie swego stanowiska jako ministra wojny i niezależnego od parlamentu generalnego inspektora armji, kieruje z równą mu suwerennością losami narodu? Gdzie istnieje rząd, jak obecny rząd polski w skład którego wchodzi 9 generałów i pułkowników? Gdzie jest ministerstwo spraw zagranicznych, którego korpus personalny byłby podobnie obsadzony przez czynniki wojskowe?

DALSZE FANTAZJE O MILITARYZACJI POLSKI.

Kolej, marynarka (handlowa i turystyczna) urzędy celne, poczta, szpitalnictwo, straż pożarna są zorganizowane militarnie. Policja, która nominalnie podlega ministerstwu spraw wewnętrznych została w roku 1928 specjalnemi dekretami zmilitaryzowana. Polski korpus obrony pogranicza jest jedyny w swoim rodzaju. Istnieje tam korpus obrony pogranicza liczący 28.000 ludzi, straż graniczna 5600 ludzi i „cywilny Grenzschutz" na granicy niemieckiej liczy 8000 (?). Militarne wychowanie młodzieży odgrywa w Polsce wielką rolę. Istnieje w tym celu osobny urząd państwowy, którego szef podległy jest ministerstwu wojny. Na tem szerokiem państwowem podłożu spoczywa organizacja polskich związków zbrojnych. Związki te są militarnie szkolone i mają pełne militarne i idealne poparcie rządu. Związki strzeleckie i Legjonowe mają 300.000 członków, Sokół — 120.000. Słynny związek powstańców śląskich 500.000.

Prócz tego istnieje jeszcze cały szereg drobnych związków i organizacyj zawodowych, które wszystkie służą jednemu celowi i militaryzacji narodu.

Polska w stosunku do swych aktywnych sił zbrojnych i zaludnienia zajmuje wśród przodujących potęg militarnych Europy (führenden Militärmächten), trzecie miejsce po Rosji i Francji. Pod względem zaś penetracji ducha militaryzmu w państwowe i obywatelskie życie narodu Polska, zajmuje bezsprzecznie pierwsze miejsce pośród wszystkich narodów świata (?)

„Polska — kończy niezadowolona „Germanja" — niema żadnej podstawy do szukania źdźbła w oku swych sąsiadów, a belki w oku własnem nie dostrzegać".

Byłoby niecelowem prostować te fantastyczne opisy zakutej w stal naszej Ojczyzny, która cała chrzęści od stali i żelaza i wygląda jak uosobiony Mars w średniowieczne zakuty żelaza.

Fantazje niemieckiego organu, będącego wyrazem zapatrywań czynników będących obecnie przy władzy w Rzeszy, wymagałaby wyjaśnień, które są naogół tajemnicą wojskową i nienadają się na łamy prasy codziennej.

Troskliwość jednak, pełna niezadowolenia, z jaką „Germania" śledzi wszystkie działy naszego życia państwowego. które wyolbrzymia zresztą i koloryzuje w sposób wyraźny, jest godna uwagi. Nasz sąsiad interesuje się naszem państwem pod każdym względem, o czem świadczą te dokumenty o przeróżnych ogniskach szpiegowskich na naszym i sąsiednim terenie, o czem było głośno na łamach prasy polskiej.

I dlatego jedna uwaga nasuwa się nam, na tle tych „rewelacyj" o rozbudowie zbrojeń w Polsce: jeśli chodzi o obronę Pomorza i t. zw. „kurytarza" przed zakusami polityki rewizjonistycznej, to wtedy napewno Polska będzie „narodem w zbroi", a twierdzą jej będzie... każdy próg.

Zaległości podatkowe można będzie spłacać w naturze

Szczegóły projektu ustawy, uchwalonego przez Radę Minist.

Projekt ustawy o uiszczeniu podatków bezpośrednich w naturze, jak się dowiadujemy, został już opracowany i uchwalony przez rząd na ostatniem posiedzeniu Rady Ministrów.

Jak wiadomo, pomysł ściągnięcia w naturze zaległych podatków powstał w związku z pracami, zmierzającemi do złagodzenia skutków bezrobocia w okresie zbliżającej się zimy. Rada Ministrów, na posiedzeniu odbytem w dniu 26 sierpnia r.b., w jednym z wniosków w sprawie akcji łagodzenia skutków bezrobocia, przewidziała ściągnięcie podatków w naturze, jako jedno ze źródeł sfinansowania pomocy dla bezrobotnych.

Projekt rządowy, który zostanie wniesiony na najbliższą sesję sejmową, zawiera upoważnienie dla ministra skarbu do poboru zaległych, państwowych podatków bezpośrednich w naturze, żytem pszenicą, jęczmieniem, ziemniakami i węglem. Podatnicy, którzy zechcą skorzystać z tego sposobu zapłaty, będą mogli — według projektu ustawy — dostarczyć zboże, ziemniaki lub węgiel na własny koszt organom, wyznaczonym w tym celu przez ministra skarbu. Projekt przewiduje dalej, że węgiel przyjmowany będzie według miejscowych cen rynkowych, zboże zaś i ziemniaki według cen o 10 procent wyższych od miejscowych cen rynkowych.

O ile celem ściągnięcia zaległości podatkowych władze skarbowe wdrożyły już kroki egzekucyjne, podatnik będzie mógł uwolnić się od dalszej egzekucji, jeżeli zaległości, wraz z narosłymi kosztami egzekucyjnymi, uiści w naturze. Przepis ten daje więc możność podatnikowi uwolnienia się od licytacji, w czem leży dlań wyraźna korzyść, zwykle bowiem przy licytacjach zajęte towary sprzedawane są po cenach niższych od rynkowych.

W następnym artykule projekt ustawy zawiera upoważnienie dla ministra skarbu do przeznaczenia uzyskanych artykułów żywnościowych i węgla na cele pomocy w naturze dla bezrobotnych i ich rodzin.

Ustawa obowiązywałaby na czas, w którym stosowanie pomocy w naturze dla bezrobotnych będzie rzeczą konieczną.

Zamach stanu w Austrji załamał się

„Pucz" hitlerowców austrjackich skończył się fiaskiem

W uzupełnieniu podanych przez nas wiadomości o próbie hitlerowskiego zamachu stanu w Austrji, dowiadujemy się dalszych następujących szczegółów.

Po opanowaniu przez hitlerowców miejscowości Bruks, Kopfenberg, Feldweg, Judenberg, Schladming w Styrji oraz Reichsdorfu i innych miejscowości w Górnej Austrji i Salzburgu, sztab główny zamachowców założył swoją siedzibę w gmachu starostwa w Judenburgu.

Na murach ukazała się odezwa, podpisana przez przywódcę Heimatschutzu (organizacji hitlerowców austrjackich) dr. Pfriemera i zawiadamiająca ludność, że obejmuje on władzę w państwie i równocześnie zwalnia żandarmerję i policję od przysięgi wierności, złożonej rządowi republikańskiemu. Rząd wiedeński na pierwszą wiadomość o zamachu wezwał telegraficznie wszystkie władze miejscowe do stawiania oporu zamachowcom. Przeciwko „Heimatschutzowi" wyruszyły natychmiast oddziały żandarmerji i wojska. W niektórych miejscowościach doszło do starć. Do południa udało się żandarmerji i wojsku odzyskać większą część miejscowości, obsadzonych przez „Heimatschutz".

Najkrwawsze starcie nastąpiło w miejscowości Murzta, gdzie są ranni. Szczegółów brak.

Na wieść o klęsce „Heimatschutzu" dr. Pfriemer uciekł, chcąc dostać się do Włoch. został jednak ujęty, pozostali uczestnicy spisku również ukryli się lub zbiegli.

Komunikat urzędowy, oświadcza, że rząd związkowy i rządy krajowe poczynili wszelkie zarządzenia, aby przywrócić porządek w tych miastach.

Zaznaczyć należy, że do akcji dr. Pfriemera nie przyłączyli się inni przywódcy „Heimatschutzu". Również zarząd stronnictwa hitlerowców w Austrji oświadcza, że niema nic wspólnego z zamachem.

Podobno w Wiedniu panuje zupełny spokój. Socjalistyczny Schutzbund został na wiadomość o wypadkach w Styrji zaalarmowały i znajduje się w pogotowiu.

Zarząd główny stronnictwa socjalno-demokratycznego ogłasza odezwę, w której oświadcza: „Niesumienni awanturnicy odważyli się na szaleńczy zamach przeciw republice i demokracji w czasie ważnych rokowań kredytowych. Zamach będzie w ciągu niewielu godzin stłumiony. Rotbannerowcy, schutzbundowcy są w pogotowiu i potrafią w razie potrzeby obronić republikę i demokrację. Przedewszystkiem powinny władze państwowe wystąpić energicznie przeciwko zuchwałym gwałcicielom prawa.

Okazuje się, że zamach w Styrji był przygotowywany od dłuższego czasu. Nici koncentrowały się w rękach ks. Stahremberga, głównego przywódcy Heimatschutzu. Przed zamachem zjawił się on u dowódcy brygady w Linzu i namawiał go do przyłączenia się do zamachu. Dowódca brygady odmówił temu jednakże. Tej okoliczności oraz faktowi, że dr. Pfriemer zbyt wcześnie uderzył, należy zawdzięczyć szybkie zgniecenie próby zamachu.

Czechy redukują swój budżet o 600 milj. koron

Natychmiast po wyborach gminnych, które w Czechosłowacji przeprowadzone będą dnia 27 września b. r. zwołane zostanie zwyczajne posiedzenie parlamentu czechosłowackiego, a pierwszem jego zadaniem będzie ustanowić budżet państwowy na rok 1932. Już obecnie prasa czechosłowacka zamieszcza zarys przyszłego budżetu, a przedewszystkiem obszernie mówi się o oszczędnościach, jakie w budżecie mają być osiągnięte. Czechosłowacki minister skarbu Dr. Trapl już przed kilku miesiącami zaznaczył, że koniecznie trzeba obniżyć budżet o 600 miljonów koron czeskich.

Oszczędności te mają zostać osiągnięte przez redukcje wydatków państwowych. Już obecnie wstrzymano przyjmowanie nowych pracowników państwowych, wstrzymano awanse na przeciąg jednego roku a w tym czasie też nie będzie się wysyłało na emeryturę starych urzędników. Obecnie też dokonuje się skreśleń w budżetach poszczególnych ministerstw.

Budżet ministerstwa robót publicznych, zredukowany został o 44 miljonów w stosunku do roku poprzedniego.

Dotychczas przez odpowiednie skreślenia w budżecie osiągnięto już 400 miljonów oszczędności, tak, że jeszcze trzeba uzyskać 200 miljonów, które osiągnąć się dają przez dalsze zarządzenia oszczędnościowe.

Co Gandhi powiedział Europie?

W przepełnionej sal' gmachu kwakrów **odbyło** się onegdaj popołudniu uroczyste powitanie Gandhiego, który przybył autem o **godz**. 5-ej z Folkestonu do Londynu. Wchodzącego na salę Gandhiego powitano kilkuminutową owacją. Przywódca hinduski, siedząc, wygłosił przemówienie, **które swoją prostotą wywarło olbrzymie wrażenie.** Mowa Gandhiego **była na wskroś pokojowa. Nie było w niej ani jednej nuty wrogiej wobec Wielkiej Brytanji.** Gandhi **apelował specjalnie do młodych hindusów, aby nie utrudniali akcji pokoju aktami gwałtu.** Nawiązując do obecnej sytuacji w Londynie, Gandhi oświadczył, że budżet brytyjski dopóty nie będzie uczciwie sfinansowany, dopóki nie zostanie zbilansowany budżet stosunków pomiędzy Indjami a Wielką Brytanją.

Postać Gandhiego sprawia wielkie wrażenie, albowiem, wbrew ogólnym oczekiwaniom, jest on **najzupełniej pozbawiony pozy lub teatralności,** ujmując wszystkich pełną bezpośredniości **prostotą.**

Gandhi, **odpowiadając** na powitania swych współziomków, zamieszkałych w Londynie oraz brytyjskiego komitetu bezpartyjnego, oświadczył między innemi: Otrzymałem od kongresu Panindyjskiego mandat obrony wolności **miljonów hindusów nie mających głosu, na pół zagłodzonych.** Przyjaciele moi i ja przybyliśmy tu, **aby wypełnić misję pokojową.** Wierzę, że gdy zakończone będzie nasze dzieło, nie powiedzą o nas, **żeśmy nadużyli gościnności brytyjskiej.** Muszę w działalności mej **ograniczać** się do ram powierzonego mi **mandatu.** W dalszym ciągu swego przemówienia Gandhi dał wyraz swej wiary w **politykę nie uciekania się do gwałtu.**

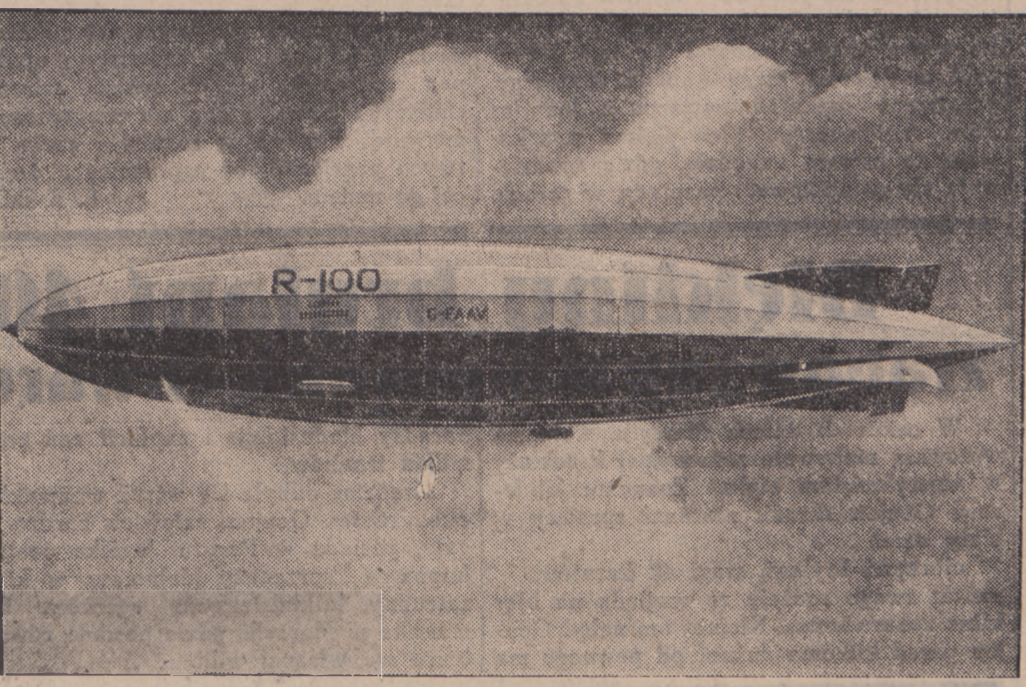
Gandhi przemawiał już w Europie publicznie zaraz po swem przybyciu **do Marsylji,** gdzie odpowiadając na przemówienie powitalne studentów oświadczył m. innymi: **„Ja także jestem studentem,** gdyż uczę się w każdej godzinie, a im więcej studjuję życie tem więcej **uświadamiam sobie własne nieuctwo.**

— **Siła** — mówił dalej Mahatma — to nie znaczy jeszcze muskuły, muskuły — nie są koniecznością: **Serce człowieka silnego jest koniecznością absolutną. Jedynie odwaga duszy ma wartość. Otrzymać uderzenie a nie oddać go to największa forma brawury,** tego się Indje nauczyły. Dziesiątki miljonów Hindusów **poszukiwało cierpienia. Jest to środek oczyszczenia swej duszy".**

Na zapytanie **czy pojedzie do Ameryki** Gandhi odparł: **Nie. Tam znalazłbym pieniądze, a to nie usłużyło by sprawie Indyj!**

———

Statki powietrzne Anglji na sprzedaż



Rząd angielski zdecydował się w swoim programie oszczędnościow. na daleko idące zarządzenia. Podawaliśmy już szczegóły ekspose premjera Mac Donalda, który w obszernych wywodach przedstawił Izbie Gmin konieczność jaknajdalszych oszczędności i wyłuszczał powody. — Największe zdziwienie jednak tak wśród członków Izby Gmin jak i w całej Anglji wywołało doniesienie premjera Mac Donalda, iż rząd angielski ze względów oszczędnościowych zdecydował się skreślić z budżetu sumy, przeznaczone na utrzymanie statków powietrznych i na dalsze próby i eksperymenty w dziedzinie budowy statków powietrznych typu „Zeppelina". Nie dość na tem. — Rząd widzi się nawet zmuszonym, wystawić na sprzedaż sterowiec powietrzny „R 100" — statek siostrzany sterowca „R 101", który swego czasu padł ofiarą strasznej katastrofy we Francji. Pozatem rząd zlikwiduje port lotniczy w Cardington i wystawi na sprzedaż wszystkie maszty kotwiczne, rozrzucone w różnych częściach Anglji. Rząd spodziewa się zaoszczędzić w ten sposób około 110000 funtów szterlingów.

Kredyty średnioterminowe w Banku Rolnym

Kredyt średnioterminowy, udzielany przez Państw. Bank Rolny na inwestycje w rolnictwie, stanowi specjalną troskę Banku, który czyni duże wysiłki, aby przez szersze udostępnienie dogodnego i racjonalnego kredytu dla rolnictwa, ułatwić mu przetrwanie złej konjunktury. Uzyskanie na ten cel lokaty skarbu państwa w wysokości 38 miljonów złotych były niewspółmierne do potrzeb rolnictwa w tym zakresie, wobec czego Bank przyznał 37 miljonów złotych dodatkowo z funduszów własnych. Ogólna suma kredytów średnioterminowych na dzień 1 sierpnia wynosiła ca 75 miljonów złotych.

———

Polityka banków polskich

Operacje czynne banków akcyjn. w pierwszej połowie r. b. były prowadzone z wielką ostrożnością, a w ostatnich miesiącach polityka kredytowa banków przyjęła charakter wyraźnie restrykcyjny.

Banki stosując ostrą selekcję kredytobiorców, jak i ofiarowywanego materjału wekslowego, zabiegały przedewszystkiem o utrzymanie wysokiego pogotowia kasowego oraz starały się upłynnić swoje aktywa.

Kredyty krótkoterminowe na koniec ubiegłego półrocza r.b. zmniejszyły się ogółem o 109 miljonów złotych do sumy 1,589 miljonów złotych, przyczem znacznej redukcji uległy kredyty na rachunkach bieżących.

———

Cesarz który nigdy nie głodował

Niezależna demokratyczna prasa niemiecka przypomina ostatnio okoliczności, które **w poważny sposób obciążają „bohaterstwo" członków niemieckiej rodziny cesarskiej,** nie podzielającej w czasach wojny losów mas niemieckich, nie mających pod jej koniec nawet potrzebnych do życia i najniezbędniejszych środków żywnościowych. W chwili bowiem, kiedy rewolucjoniści niemieccy zdobyli zamek cesarski w Berlinie (w dniu 9 listopada 1918 r.), znaleźli tam następujące zapasy żywności: 20.600 kg. mąki pszennej, 4.150 kg. mąki żytniej, 300 kg. mączki kartoflanej, 1.125 kg. grochu, 75 kg. fasoli, 300 kg. krup, 1.350 kg. kaszki, 75 kg. płatków owsianych, 225 kg. ryżu, 3.132 kg. cukru, 248 kg. herbaty, 11.795 kg. konserw warzywnych, 700 kg. marmelady, 2.830 kg. konserw owocowych, 820 kg. konfitur owocowych, 270 kg. konserw mięsnych, 180 litrów soków owocowych, 1.305 butelek śmietany, 1.141 kg. mydła itd. itd. Sam cesarz zaś, przebywając w kwaterze głównej za frontem, **otrzymywał codziennie z Berlina wodę do picia w zaplombowanej beczułce.**

Na marginesie

Krętacze z zamiłowania

Wyraźna, pełna siły i uznania dla Polski **enuncjacja** francuskiego ministra skarbu **Flandina** na temat **zwycięskiego pokonywania przez Polskę ciężkiego przesilenia gospodarczego,** wywołała niezmiernie **charakterystyczne** echo na łamach krętaczy **prasowych** Stron. Narodowego.

Powtórzyć opinję męża stanu, skarbnika **finansów potężnego** mocarstwa, związanego z Polską sojuszem i splotem wspólnych **interesów** na łamach prasy narodowej? **Niebezpiecznie,** bo czytelnik tej prasy „**narodowej" gotów** po przeczytaniu takiej **enuncjacji** stwierdzić, że go „bogoojczyźniani" pisarze endeccy **okłamują bezceremonjalnie.**

Cóż zatem zrobiono? „Mędrcy w piśmie", sofiści i dyalektycy zabrali się do dzieła i na łamach „ABC", a stamtąd do innych pism (naturalnie do „słowopomorka" też, jakżeby też nie...) drogą przedruku dostała się niezwykła fabrykacja tekstu enuncjacji ministra Flandin'a, z której usiłowano wykroić coś bardzo subtelnego, „kilka dyplomatycznych uwag", które są bardzo wymowne..., jak twierdzi „słowopomorek".

Opierając się na słowach „kredyt", „pomoc", „funkcja zaufania", chciano poprostu dostosować opinję min. Flandin do formuł dyalektycznych pana Rybarskiego, na temat jego wspaniałych rozważań na temat „zaufania".

W artykule pt.: „Czem ludzie się martwią". **„Gazeta Polska"** daje odprawę tym krętaczom, którzy nie wahali się przekręcać oświadczenia francuskiego ministra, byle zaciemnić treść jego pełnych uznania dla Polski — słów oświadczenia.

„Francuski minister skarbu — pisze „Gazeta Polska" — podkreśla z uznaniem, że „Polska nie potrzebowała w tych miesiącach kryzysu finansowego pomocy pieniężnej od nikogo" i wyraża opinję, że „wyjdzie zwycięsko z tych zmagań bez pomocy zagranicy i będzie to jej wielkiem zwycięstwem". **„Kredyt" — mówi bezpośrednio** potem p. Flandin — na rynkach światowych jest **funkcją zaufania.** Zaufanie zaś wynika z faktów, tylko z nagich faktów".

Z oświadczenia tego krętactwo endeckie wysuwa wnioski takie, że zawiera ono w sobie zapowiedź odmowy kredytu dla Polski i **brak zaufania do niej.** Otóż, faktem jest, że Polska **pomocy** od nikogo nie prosiła i prosić nie zamierza. Operacje kredytowe bądź już przez Polskę dokonane, bądź będące w toku mają charakter **interesów,** a nie zapomóg.

W czasie, gdy potężne mocarstwa muszą o kredyty **prosić,** przyjmując, jako warunki ich udzielenia ingerencję zewnętrzną w swoje wewnętrzne sprawy państwowe, jak byliśmy świadkami; gdy muszą bądź cofać się z zawartych układów, bądź też zmieniać swój rząd pod grozą załamania się waluty — **Polska nie potrzebowała nikogo prosić o ratunek,** o zwłokę w spłacaniu wierzytelności dawnych, lub o nowe kredyty.

To są te **fakty,** o których mówi p. Flandin, **fakty, które widzi cały świat, a które gwałtownie chce ukryć przed oczami swych wyznawców krętactwo endeckie.**

Gdy francuski minister skarbu podkreślił z najwyższem uznaniem wczas zarządzone kroki rządu polskiego celem utrzymania budżetu w równowadze i zachęca do wytrwania w tej słusznej polityce — **faktem jest,** że dzieje się to w czasie, gdy największe potęgi finansowe Europy wkroczyły na tę drogę, dopiero pod naciskiem groźby katastrofy walutowej i za stanowczą „poradą" tych, od których uniknięcie tej katastrofy zależało.

Endecka twórczość ponura nic nie poradzi na wymowę faktów, która znalazła potwierdzenie w enuncjacji francuskiego męża stanu.

Puszczyki narodowe martwią się. Nawet gdy autorytet zagranicznego fachowca finansowego, powagi w świecie finansjery, wypowiada sąd o Polsce, który otuchą i wiarą w siebie napoić może polskie społeczeństwo, i wtedy czarnowidze martwią się i kręcą, zmieniając tekst, byle nie okazała się w pełni ich zakłamana publicystyka „narodowa", stale w czarnych okularach na nosie...

Trudno, jest metoda w tem szaleństwie opozycji...

Kadzidła i pokłony Chadecji poznańskiej

Echa niedzielnego zjazdu wojewódzkiego Ch. D.

Organ Chadecji bydgoskiej **„Dziennik Bydgoski"** podaje sprawozdanie ze zjazdu delegatów swego stronnictwa w Poznaniu w ub. niedzielę, pod tytułem **„wielki dzień Chrześcijańskiej Demokracji w Poznaniu".**

Po zapoznaniu się z treścią wydarzeń tego „wielkiego dnia Ch. D." w Poznaniu, dochodzimy do wniosku, że na ten „wielki dzień" złożyły się zwyczajne obrady tej partji połączone z wyborem nowych wojewódzkich władz stronnictwa, oraz uchwaleniem jeszcze raz rezolucji zjazdowych.

Ani te rezolucje nie są takie wielkie, ani nowy skład władz partyjnych, iż trudno doszukać się tego **„wielkiego dnia"** nawet w sprawozdaniu lejborganu Chadecji.

Natomiast uderza nas jedna rzecz charakterystyczna: dziwny, niezwykły entuzjazm dla Korfantego, który brał również udział w zjeździe.

Mało nas interesuje, czy i w jakim charakterze uczestniczył Korfanty w tym „wielkim dniu" Chadecji, ale zastanawia nas **patos** pełen uwielbienia, jaki unosi się z kadzideł dla niego na łamach „Dziennika Bydg.".

I tak oto czytamy na wstępie:

„...witając gorąco, przy wtórze serdecznych oklasków, senatora Korfantego, **odrodziciela i wodza** ludu śląskiego, przytem **przywódcę całego narodu polskiego(?!)** i sternika stronnictwa Ch. D.".

Sternikiem może tam sobie być w Chadecji, tylko panowie bez tego dymu kadzidlanego dla „przywódcy całego narodu polskiego", bo to conajmniej niesmaczne...

W drugim ustępie pt. **„Mocne słowa prez. Korfantego",** nowe superlatywy::

Senator K., który objął **regimentarstwo** stronnictwa w chwili nietylko dla partii Ch. D., ale przedewszystkiem dla Ojczyzny **przełomowej(?) ...jak biegły wódz** ...kreśli **jasne i pewne drogi naprawy...**

Kreśli platformę, na jakiej stronnictwo nasze (Ch. D.) musi współdziałać z innymi obozami(?) celem **najrychlejszego uzdrowienia stosunków w kraju.**

A wreszcie w rezolucjach wyraża się prezesowi Korfantemu **hołd i cześć,** oraz **podziękowanie** za ...objęcie steru stronnictwa(?)

No, wobec takiego dymu hołdów, czci i kadzideł, nic dziwnego, że rezolucje uchwalone pachną trochę tym dymem „Polonji" katowickiej, skoro zjazd wzywa społeczeństwo do wyjścia z bierności i chaosu...

Na podwórko endeckie, co?

———

Charlie Chaplin nudzi się...

Koniec słodkiego „dolce far niente" na lazurowem wybrzeżu — Moda na kraj Basków — Sensacja w Biarritz

(Korespondencja własna).

Biarritz, we wrześniu.

Musimy przedewszystkiem zdradzić jedną **tajemnicę o Charlie Chaplinie:** szybko nudzi go to, co go zrazu najwięcej nawet bawi, lub interesuje. Znudziły mu się kolejne żony i przyjaciółki, **znudziła mu się już stara, choć tak młoda jeszcze Ameryka**, znudziły mu się role i znudziło go ostatnio cudne Juan-les Pins. Kiedy **Charlie Chaplin** stwierdził w sobie ten stan, szepnął swemu przyjacielowi markizowi d'Ivanrey słówko i wyjazd postanowiony został szybko. Zachodziło tylko pytanie, **dokąd jechać?** La Baule, Deauville, czy Trouville zbyt są w sezonie rozkrzyczane i pełne osób ze świata artystycznego, który już **Chaplinowi obrzydł.** Znów **oglądać będzie pyjamy plażowe,** które wbrew zwykłemu porządkowi rzeczy nie wywędrowały z Europy do Ameryki, lecz przeciwnie, z Ameryki przybyły do Europy. Ale pozostał jeszcze jeden klejnot zupełnie artyście nieznany, a bardzo „a la mode" w świecie dystyngowanym, do którego ten biedny ulicznik londyński ma szczególny pociąg. Więc nazajutrz po decyzji zajechało **kasztanowate auto,** do którego wsiedli Charlie Chaplin, **jego przyjaciółka Miss May,** jego współpracownik, wielbiciel i przyjaciel w jednej osobie **Harry d'Abbadie d'Arrast i markiz d' Ivanrey.** Pojechali wszyscy do dawnej siedziby d'Abbadich w Saint-Etienne-de-Baigorry.

Cóż to za dzika nazwa? Gdzież to jest?

W krainie Basków, w niewielkiej odległości od Biarritz.

— Nous voila. Jesteśmy u celu. I Chaplin też. Kraina Basków jest teraz bardzo w modzie. **Na cześć Chaplina urządzono w Saint-Etienne konkurs drwali,** nie zdołało to przecież zatrzymać artysty na długo w Pirenejach. Ciągnęło go do Biarritz. Ale w Biarritz naliczono w tym czasie nie mniej, jak 31 książąt, 59 hrabiów i 374 markizów. W takiem towarzystwie należało odpowiednio wystąpić. Więc Harry d'Abbadie, który mimo pobytu w Hollywood, pozostał europejskim epikurejczykiem przesłał do Biarritz odpowiednie polecenia i życzenia, poczekał na odpowiedź, poczem cała karawana wyruszyła z gór w dolinę.

Gdy **kasztanowate auto** zajechało przed miejscowy Palace, miał on wygląd conajmniej elizejski. Wszystko błyszczało. Nie tylko fasada, ale i cały personel, od maitre d'hotel, aż do ostatniego grooma i liftboya. Liberja Nr. 1. Wszyscy jak pod bronią. Zjedzie nie byle kto: **władca udzielny ekranu.**

Wysiadł z auta uśmiechnięty, acz bardzo godny, zdając sobie sprawę, że każdy jego ruch śledzą setki oczu hrabianek, markizetek i księżniczek.

Pierwsze dni minęły artyście na opędzaniu się od czyhających nań wszędzie **reporterów** i bardziej od nich groźnych adeptów sztuki filmowej i łowców autografów. Jeździł na golfa, zapędzał się do Bayonny, wracał, włóczył się tam i tu i brał w dalszym ciągu kąpiele słoneczne, przerwane wskutek wyjazdu z Juan-les Pins. A tymczasem **płeć piękna myszkowała za artystą wszędzie,** gdzie spodziewała się go upolować: na plaży, w górach, na promenadach i drogach, w barach, dancingach itp. Każda podsłuchana rozmowa toczyła się na temat Chaplina.

— Gdzie jest Chaplin?

— Czy nie widziała pani Chaplina?

— **Jak był ubrany?**

— Wcale nie był ubrany. Ale to nie był on.

— Czy to prawda, że jego ostatnia narzeczona?...

A tymczasem w restauracji Palace'u siedzi **siwiejący, ale czerstwy,** opalony pan i uśmiecha się do swego wiernego chińczyka Kono, który mu przyrządza limonjadę. Pociąga ją słomką i czeka na swych przyjaciół, by zapomnieć o dręczącej go nudzie.

L. K-ski.

Gruczno

— *Sokole święto sprawności fizycznej.* W niedzielę, 6 b. m. urządziło Tow. Gimn. „Sokół" w Grucznie swe święto sprawności fizycznej. Z licznych konkurencyj szczególnie dobrze wypadły: bieg na 3000 metrów i 5=ciobój młodzieży męskiej oraz bieg na 500 mtr. sokolic. W biegu na 3000 mtr. wyniki były następujące: 1) Ulatowski 9.8.5 min.; 2) Grelewicz 9.28.9; 3) Stachowski 9.29 min. W 5=cioboju: 1) Chudziński 1367 p.; 2) Ziemniewski 1031 p.; 3) Grelewicz 1017 p. Bieg druhen na 500 mtr.: 1) Ziemniewska 1.48.9 min.; 2) Gordonówna 1.49 min.; 3) Makuratówna 1.49.4 min. Zwycięzcy z poszczególnych konkurencyj otrzymali piękne dyplomy i nagrody. Z pośród biegaczy ogólny podziw wywołał 17=letni Stachowski Jan w 5=cioboju; bieg 800 mtr. wykonał w rekordowym czasie 1.42 min., a kilka godzin później bieg 3000 mtr. w czasie 9.29 min. pomimo silnego upadku w biegu. Niemniej dzielnie biegały druhny, jak wyżej podano. Popisy zakończono zabawą taneczną na sali p. J. Zietaka.

Błękitny brylant 40-karatowy

zrabowany w niezwykłych warunkach jubilerowi

W ostatnich dniach Marsylja stała się widownią **niebywale sensacyjnej kradzieży w amerykańskim stylu.** Znanemu jubilerowi Goujon skradli nieznani sprawcy w biały dzień

olbrzymi brylant, wagi 40 karatów,

unikat swego rodzaju ze względu na **błękitne zabarwienie.** Klejnot ten nabył Goujon przed kilkoma dniami **od pewnego maharadży hinduskiego i zapłacił zań ponad miljon franków.**

Kradzież odbyła się wśród niezwykłych okoliczności. Goujon, człowiek bardzo bogaty, posiada w Paryżu wielką centralę kupna i sprzedaży klejnotów, w której zatrudnia kilkudziesięciu agentów. Sam mieszka w Marsylji, gdzie posiada również biuro we własnej willi.

Krytycznego dnia o godz. wpół do trzeciej przebywał Goujon sam w kancelarji. Nagle zajechało przed willę **eleganckie auto,** z którego wysiadało trzech panów. Przybysze weszli do biura i przedstawili się jako klijenci. Nagle błyskawicznym ruchem

wyciągnął najmłodszy z nich z zanadrza rewolwer,

którym ubezwładnił Goujona, grożąc mu śmiercią w razie najmniejszego poruszenia. Równocześnie dwaj jego towarzysze **skrępowali jubilera sznurami i zakneblowali mu usta,** poczem szybko zabrali się do przeszukiwania szaf i biurek, nie omieszkawszy uszkodzić przedtem telefonicznego połączenia. Znaleźli bez trudu klucze od skarbca, w którym leżał błękitny brylant, o czem widocznie złoczyńcy byli uprzedzeni, **porwali poszukiwany przedmiot,** poczem ulotnili się, **zabrawszy jeszcze portfel z 30.000 franków. Wszystkie inne klejnoty i kosztowności pozostawili nienaruszone.**

Gdy bandyci opuścili biuro Goujonowi udało się jeszcze w porę uwolnić z więzów. Szybko wybiegł na balkon, lecz z przed jego oczu znikał właśnie samochód uwożący bandytów. Z trudem **odcyfrował numer znikającego auta.**

Przywołana natychmiast policja **rozpoczęła** śledztwo, które ujawniło, że **rabunek zainicjował prawdopodobnie ów maharadża,** od którego Goujon nabył klejnot. **Jest** to wspaniały brylant, którego cenę stanowi nietylko waga 40 karatów, równająca się wadze słynnej **„Gwiazdy polarnej",** brylantu zdobiącego niegdyś skarbiec koronny rosyjskich carów, lecz przedewszystkiem nieposzlakowana czystość i oryginalne błękitne zabarwienie.

Parowiec w płomieniach



Na parowcu niemieckim „Ulanga" jadącym z ładunkiem kopry do Hamburga, wybuchł na morzu pożar. Statek na pół zatonięty, musiano zaholować do portu w Antwerpji, gdzie pożar ugasiły łodzie straży ogniowej.

MACIEJ WIERZBIŃSKI.

ATAK SĘPÓW

60)

Powieść z r. 1935.

— Cóż to może być? — mówiła — Przecież biurko to nie stare suknisko, w które wprawia się łaty.

Przyglądała się ciekawie inkrustowanej klepce, której cel był rzeczywiście zagadkowy. Poczęła skrobać, dłubać nożyczkami i scyzorykiem i okazało się, że kryła się tam mała płytka a głęboka szuflada.

Wyciągnąwszy ją, obie kobiety ujrzały blaszane pudełeczko, z którego niby pióropusz wystawały pręty drutów. Oniemiały ze zdziwienia. Po chwili pani Hanka pobladła jak chusta i krzyknęła:

— Nie dotykaj tego!

Domyśliła się, że była to maszyna piekielna, co potwierdził przywołany telefonicznie Czesław.

Brat i siostra spojrzeli sobie w oczy bez słowa.

III.

Wmiarę jak postępowała praca publicystyczna Rybickiego, która miała stawić na pomniku narodowym prawdziwą zasługę, autor odczytywał ją admirałowi wieczorami wśród szaf bibljotecznych. Był z nimi duch marynarki polskiej, zwartej w jedną rodzinę, która krzywdę wyrządzoną Niegrodzkiemu uważała za ujmę dla siebie. Wszyscy stali za nim murem, niejeden piorunował na zawistną głupotę, która opluwała czystego jak łza patrjotę i odstraszała ludzi od poczynań obywatelskich, aż Rybicki niekiedy uspokajał kolegów i tłumaczył im mówiąc:

— W tem, że na niego tak napadają, mamy może najlepszy dowód jego wartości. Nie byłby tym, kim jest, gdyby nie kłuł w oczy ambitnej hołoty duchowej. Tak zwykle u nas bywało. Takiego Henryka Dąbrowskiego odzierano w pamfletach ze wszystkich talentów i zasług, wymyślano mu od intryganta i politycznego oszusta. Nawet taki rycerz bez skazy jak Kościuszko był „nikczemnym sługą antipatrjotycznych żywiołów". Jeszcze wiele, że z Niegrodzkiego nie zrobili zdrajcy, aby nie pomóc istotnemu notorycznemu zdrajcy w opałach... Ale my nie spoczniemy, póki nie zatriumfuje Niegrodzki w pojęciu narodu nad krzykliwą zgrają politykierów.

Ten akord znajdował jak najsilniejszy oddźwięk w ludziach prawych, co dusze swe kąpali w morzu i wytwarzał się kult dla Niegrodzkiego. Wobec tego marynarze nie chcieli w gruncie rzeczy uwierzyć w to, aby Niegrodzki miał wyjechać, aby miało im zabraknąć oddanego, serdecznego przyjaciela.

Gdy pewnego wieczora Niegrodzki zjawił się na herbatę do admirała, gdzie zastał pp. Rybickich i kilku oficerów, panna Anna Gryffówna oświadczyła mu stanowczo:

— Postanowiono jednomyślnie, że pan doktór nie dostanie urlopu i nie opuści Gdyni.

— To byłoby niemożliwe — poparł ją Rybicki. — Nie można sobie wyobrazić ani Gdyni bez ciebie, ani ciebie daleko od Gdyni.

Doktór, dnia tego jakiś odmłodzony, uśmiechnął się.

— To też ja do was powrócę. Nie chciałbym złożyć swych kości gdzieindziej jeno na tym cmentarzyku Oksywskim, gdzie morze nuci marynarzom wieczystą kołysankę.... Ale teraz lecę w świat! Na oceany! Jestem młody i pragnę być albatrosem.

Admirał popatrzył na niego z podełba i mruknął:

— Mówisz to stanowczo?

— Otóż właśnie chciałem wam zakomunikować... Otrzymałem list z Londynu od wielkiego towarzystwa okrętowego: The Atlantic and Pacific Shipping Society". Mój zacny dr. Cleveland, który tak łaskawie podjął się kołatać dla mnie o posadę lekarza okrętowego, nagadał snać o mnie niestworzone rzeczy, bo, wystawcie sobie, nietylko ofiarowano mi takie stanowisko z bardzo przyzwoitą pensją, ale uhonorowano mnie skryptem, jakiego dalibóg nie oczekiwałem.

List ten musiał dr. Niegrodzki przetłumaczyć przyjaciołom.

„Ofertę tę — przekładał z angielskiego Niegrodzki, opuściwszy pierwsze zdania — poczytujemy sobie za zaszczyt. Bo działalność Pana doktora jest w Anglji, lubo z pewnością niedostatecznie, znaną. Wiemy zatem, jak wybitną i świetną rolę odegrał Pan w tych historycznych miesiącach, jakie przeżyła Europa na wulkanie wojennym.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wolne Miasto Gdańsk

Kronika

KALENDARZYK IMPREZ GDAŃSKICH:

Teatr Variete „Scala": Codziennie o godz. 20,15 nowy program.

Kino Capitol: „Drei Tage Mittellarrest".

Kino Passage-Theater: „Sonntag des Lebens".

Kino Rathaus-Lichtspiele: „Der Raub der Mona Lisa".

Kino Gloria-Theater: „Tropennächte" i „Lockruf der Berge".

Kino Flamingo: „Alt Heidelberg" i „Das grösste Opfer".

Kino Urania: Richard Dix w „Rothaut" der Todeskampf einer Rasse i Eddie Cantor w „5 Minuten Angst".

Filmpalast: „Die grosse Attraktion".

Kino Ufa-Palast: „Elisabeth von Oesterreich".

U. T. Lichtspiele: „Meine Kusine aus Warschau".

Kino Langermarkt: „Der Kuss" z Greta Garbo i „Senorita".

Odeon Theater: „Die heilige und ihr Narr" i „Der Geheimnisvolle Ozeanflug".

Ruch towarzystw

— **W poniedziałek**, dnia 21 września b. r. **urządza** Towarzystwo Polek w Gdańsku doroczną kawkę dla członkiń i ich dzieci. Ze względu na niestałą pogodę kawka w tym roku odbędzie się w Domu Polskim. Początek o godz. 16. O liczny udział członkiń i ich dzieci prosi Zarząd.

— **W środę** dnia 16 bm. odbędzie się zwyczajne walne zebranie Rady Okręgowej S. M. P. w Gdańsku w Domu Polskim o godz. 19. Porządek obrad obejmuje m. i. 1) uchwała statutu okręgowego, 2) sprawozdanie zarządu i komisji rewizyjnej; 3) wybór nowego zarządu. Udział wszystkich wiel. ks. patronów, pp. wicepatronów i delegatów poszczególnych SMP konieczny. Za zarząd Rady Okręgowej SMP.

— **Zebranie Towarzystwa Ludowego w Nowymporcie** odbędzie się w koszarach w salce towarzystw o godz. 16. Omawiane będą najciekawsze sprawy towarzystwa i Nowegoportu. O gremjalne zjawienie się członków uprasza zarząd.

— **Zebranie Towarzystwa Polek w Sidlicach** odbędzie się we wtorek dnia 15 bm. o godz. 7,30 w ochronce polskiej w Sidlicach. — Wykład wygłosi ks. prof. dr. Komorowski. — Zarząd.

— **Zebranie Tow. Ludowego** w Sopocie nie odbędzie się jak zawsze w czwartek po 15-ym każdego miesiąca, lecz jest przełożone z ważnych przyczyn na czwartek dnia 24 bm. o godz. 7 wieczorem w Domie Polskim (Viktoriagarten), na które się zaprasza członków jak też gości. Jako mówca przybędzie ks. Zamiejscowy. Zarząd.

Z miasta

— **Zasztyletowanie polskiego robotnika sezonowego.** W niedzielę we wiosce gdańskiej Mönchen Grebin w powiecie Gdańskie Niziny doszło do krwawej bójki w toku której zamordowany został robotnik rolny polskiej narodowości Słowik kilku pchnięciami noża. Polski robotnik sezonowy padł więc ofiarą nożowca gdańskiego. Zajście miało miejsce około południa we wiosce.

Trzej robotnicy Johann Kuschel, August Labuda i polski robotnik sezonowy Jan Słowik zatrudniony u właściciela Otona Daniela po kościele udali się do restauracji, gdzie wypili sporo wódki. Z początku odbywało się wszystko w spokoju. Doszło jednak z niewiadomej przyczyny do kłótni w lokalu, która przeniosła się następnie na ulicę.

Robotnik gdański Johann Kuschel w wieku 26 lat dobył nagle noża i zranił Augusta Labude w górne udo, Jana Słowika zaś polskiego obywatela, robotnika sezonowego głębokiem pchnięciem w brzuch bardzo ciężko zranił. Krew buchnęła strumieniem tak, że pomoc lekarska już nie zdążyła na czas. Jan Słowik zmarł podczas transportu do szpitala. Morderca, Johann Kuschel zniknął natychmiast po dokonaniu strasznego czynu. Dotąd policja gdańska jeszcze go nie aresztowała i nie znalazła jego kryjówki.

— **Tajemnicza śmierć w korytarzu.** W poniedziałek rano znaleziono właściciela nieruchomości Teodora Neubauera zamieszkałego w Lauenentalu Redewkaweg nr. 1. w pobliżu Gdańska w korytarzu leżącego bez życia. Przywołany lekarz stwierdził śmierć wskutek rozbicia czaszki. Kryminalna policja przeprowadza dochodzenia. Istnieją podejrzenia, że Neubauer spadł ze schodów wskutek udaru serca lub dzięki nieostrożności i rozbił sobie czaszkę.

— **Antysemickie wystąpienie w Tiegenhof.** Nieznani sprawcy pozwolili sobie na dziwne wystąpienie antysemickie w żydowskiej bużnicy w Tiegenhof położonej na terenie W. M. Gdańska. Tłustą farbą olejną, namalowano napisy „Niech żyje Moskwa" i „Rot Front", policja prowadząca śledztwo, przypuszcza, że chodzi o młodocianych sprawców.

Manifestacje przeciw podstawom prawnym ustroju W.M. Gdańska

Dziewiąty związkowy zjazd **nacjonalistycznych pracobiorców niemieckich W. M. Gdańska** wykorzystali organizatorzy i mówcy ponownie, aby podkreślić **rzekomą łączność pomiędzy Gdańskiem a Rzeszą.** Niektórzy mówcy pozwolili sobie poprostu na ataki skierowane przeciwko obecnemu porządkowi prawnemu i traktatom, na których opiera się ustrój W. M. Gdańska. Tak m. in. **poseł do sejmu pruskiego Rüffer z Berlina** w swojem przemówieniu, które wygłosił w niedzielę w lokalu Bürgerheim w Nowym Porcie, oświadczył, „że **Gdańsk zawsze nierozwiązalnie złączony jest z niemiecką ziemią macierzystą".** Mówca zapomniał, że teren W. M. Gdańska **traktatem wersalskim został odłączony od Rzeszy.**

Charakterystyczne były też przemówienia innych przedstawicieli niemiecko-narodowej partji. Asystent celny Bröning zakończył swe przemówienie **wezwaniem do walki o niemczyznę w Gdańsku,** która ma być przeprowadzona z odpowiednim naciskiem. Imieniem zarządu niemiecko-narodowej partji kapitan pozasłużbowy marynarki wojennej niemieckiej Martini złożył pozdrowienia od prezydenta senatu p. dr. Ziehma, o którym oświadczył, że obecnie musi przeprowadzić **w Genewie ciężką walkę o niemiecki Gdańsk.** „Gdańskiego" Gdańska p. Martini najwidoczniej nie zna.

Szturm hitlerowców na mieszkania robotnicze

Z motykami na okna

W końcu ub. tygodnia hitlerowcy dokonali według doniesień robotniczych dzienników niemiecko-gdańskich **napadu na mieszkania robotnicze** przy ulicy Wolfsweg we Wrzeszczu. Naoczni świadkowie opisują zajście w nast. sposób: Hitlerowiec Steckel spotkawszy robotnika Grenzekowskiego, z którym prowadzi **wojnę od dłuższego czasu,** zaalarmował piszczałką swoich towarzyszy, wracających ze zebrania hitlerowców do domów. Pod przewodnictwem wodza hitlerowców dr. Magnusa zjawiły się grupy hitlerowców ze wszystkich stron i przybrały **groźną postawę,** wznosząc okrzyki na cześć swej partji. Robotnik Granzekowski schronił się do mieszkania robotnika Fretera, gdzie kilku robotników gdańskich grało w karty. Gdy u Fretera zauważono zbliżających się 50 hitlerowców, zamknięto drzwi żeby uniknąć starcia. Hitlerowcy przeprowadził regularny atak na mieszkanie i usiłowali wyważyć drzwi. Następnie **rozbili 6 szyb i motykami porozbijali różne kryształy,** poczem zdemolowali drzwi. Hitlerowiec Steckel w chwili gdy się ukazała policja zawołał: teraz wysadzimy baraki robotnicze w powietrze. Policja zaprowadziła trzech napadniętych robotników na odwach, gdzie ich jednakże musiano zwolnić. Przed odwachem zjawiło się kilkunastu hitlerowców na 10 motocyklach, przyczem wódz ich dr. Magnus wyjaśniał policji gdańskiej, że hitlerowcy gdańscy są niewinnymi ludźmi.

Starcie pomiędzy hitlerowcami a Polakami

7 niewinnych baranków przeciw trzem Polakom

Część prasy niemieckiej w Gdańsku z oburzeniem opisuje, jak to trzech Polaków sprowokowało do ciężkiego boju 7-miu niewinnych baranków, należących do partji hitlerowców. „Danziger Neueste Nachrichten" pod tytułem „Prowokacja" wylewa łzy krokodylowe z powodu bójki, w której rzekomo pewien kolejarz jego brat urzędnik pocztowy i pewien rzemieślnik, wszyscy trzej narodowości polskiej, mieli pobić 7-miu hitlerowców, śpiewających w lokalu „Zur Kampfbahn" w wiosce gdańskiej Grosswalddorf patrjotyczne pieśni jak np. „O Deutschland hoch in Ehren". „Danziger Neueste Nachrichten" coprawda zaopatrzyła wiadomość swą o prowokacji polskiej zgóry w znak zapytania dla ostrożności. „Danziger Allgemeine Zeitung" natomiast już bez znaku zapytania uważa za pewnik, że starcie zostało wywołane przez Polaków.

Kto zna hitlerowców, a zwłaszcza jednego z ich przywódców Osiandera, ten może sobie wyobrazić, jak było w rzeczywistości i że o prowokacji dwóch Rogaczewskich (konduktora i urzędnika pocztowego) oraz Doeringa nie mogło być mowy. Siedmiu hitlerowców po zebraniu, na którem przemawiał bankowiec Zarske jeszcze popijali. W innym pokoju restauracji Zur Ostbahn bawili bracia Antoni i Kazimierz Rogaczewski obywatelstwa gdańskiego i Doering obywatelstwa polskiego. — Dwaj z wymienionych mieszkają we wiosce Klein-Walddorf i byli hitlerowcom osobiście znani jako Polacy. Pomiędzy hitlerowcami a Polakami doszło do wymiany zdań a następnie do bójki, która potoczyła się nietylko w lokalu, ale na ulicy. Wódz hitlerowców Osiander, jako i bracia Rogaczewscy zostali przytem poturbowani.

Ludność polska w żadnym razie nie wierzy w to, aby hitlerowcy byli niewinnymi barankami, bo zna ich metody postępowania. Wyjaśnieniem sprawy zajęła się podobno policja gdańska, która zazwyczaj wyjaśnia kwestje bójek hitlerowców z innemi partjami — czy też narodowościami.

Zebranie zarządu Gminy Polskiej

Tworzenie bibljotek w Postołowie i Ełganowie

Na ostatniem zebraniu zarządu Gminy Polskiej, które zagaił p. prezes *Maliszewski,* po odczytaniu porządku obrad i protokółu z ostatniego zebrania, który przyjęto, wygłosił p. *Szymanowski, dyrektor biura informacyjno-turystycznego Gminy Polskiej* szczegółowy referat o zadaniach i pracy tego biura i o jego chwilowem przeniesieniu do głównego biura Gminy Polskiej na Wallgasse 16-18. — Do sprawozdania tego ciekawego pod wielu względami powrócimy jeszcze.

Pan prezes Maliszewski podziękował kierownikowi biura informacyjnego za owocną pracę organizacyjną i życzył powodzenia. — Pan Szymanowski pożegnał zarząd, ponieważ wyjechał na zimę do Warszawy.

Z kolei po odczytaniu korespondencji i podzieleniu prac reprezentacyjnych zarząd postanowił wypożyczać sekcji odczytowej Gimnazjum Polskiego z księdzem Nagórskim i panią prof. Browińską na czele przezrocza do poszczególnych wykładów. W kilkunastu wypadkach zarząd uchwalił wsparcia dla biednych i znajdujących się w potrzebie petentów, którzy jako członkowie Gminy Polskiej zgłosili się po pomoc do zarządu lub wydziału społecznego. Członek zarządu p. Kleina w gorących słowach nawoływał wszystkich członków zarządu i Gminy Polskiej *do popierania „Gazety Gdańskiej",* która w tych trudnych czasach powinna znaleźć ogólne poparcie całego społeczeństwa w Gdańsku.

Pan prezes Maliszewski zakomunikował radosną wiadomość, że Gmina Polska postanowiła oddać książki dla bibljotek polskich w Ełganowie Postołowie, Wielkich Trąbkach i Piekle, aby w ten sposób przyczynić się do tworzenia *bibljotek polskich na wioskach.*

Na zakończenie referował p. Gregorkiewicz o sprawach kościelnych i towarzystw w Nowym Porcie, poczem p. prezes posiedzenie zamknął.

II. regaty wioślarskie w Gdańsku

Huraganowy wiatr — deszcz krzyżują plany Gdańskiego Klubu Wioślarskiego

Doroczne regaty wioślarskie Gdańskiego Klubu Wioślarskiego są dalszym ciągiem systematycznej pracy wspomnianej placówki nad podniesieniem poziomu sportowego naszego wioślarstwa jak też propagowania idei wioślarskiej wśród szerokich warstw społeczeństwa.

Od szeregu tygodni wrzała gorączkowa praca w klubie. Nawiązywano kontakt z bratniemi klubami, zbierano nagrody, rozpoczęto specjalnie intensywny trening własnych osad i przygotowywano program w najdrobniejszych szczegółach dbając o to, by cała impreza wypadła jak najokazalej.

Wreszcie, gdy już wszystko było przygotowane uproszono p. ministra dr. Strasburgera o objęcie protektoratu nad regatami.

Dr. Strasburger jeden z założycieli klubu i jego pierwszych prezesów i tym razem nie odmówił swego poparcia ofiarując piękną nagrodę. Jednego tylko należy żałować, że wstrętna pogoda nie pozwoliła w pełni zebrać owoców tej pracy.

Pozatem odmowy kilku klubów polskich, spowodowane ciężką sytuacją finansową. — dotknęły też boleśnie dzielnych pionierów polskiego wioślarstwa w Gdańsku na czele z p. prezesem in. Czerniewskim.

Nie zdołały jednak te względy odstraszyć organizatorów od przeprowadzenia szeregu biegów, mimo że fala dochodziła do 1 mtr wysokości.

PRZEBIEG ZAWODÓW

Punktualnie o godzinie drugiej zgromadziła się brać zawodnicza i garstka widzów — entuzjastów wioślarstwa. Fala wielka i nieustający wiatr nakazuje czekać.

Po półgodzinnem czekaniu, wykorzystanym na przeprowadzenie części oficjalnej zdecydowano nareszcie rozpocząć.

Na pierwszy ogień idzie bieg czwórek wyścigowych o nagrodę Związku Inżynierów Dyrekcji w Gdańsku.

Odrazu ze startu wysuwa się na czoło K. W. Wisła z Grudziądza i po heroicznem zmaganiu się z rozhulanym żywiołem kończy bieg zwycięsko.

W drugim biegu pierwsze miejsce zajmuje KPW. Tczew zdobywając piękną nagrodę p. Mohra.

W trzecim biegu czwórek półwyścigowych odnoszą znowu „Wiślacy" piękne zwycięstwo Startująca w tym biegu osada K. W. Gdańsk odstąpiła, gdyż fala zatopiła łódź.

Dwójki ze sternikiem sternik Wieloch, przy wiośle Czyżewski H. i W. przyniosły wreszcie gdańszczanom piękne zwycięstwo i niemniej ładną nagrodę p. inż. Czerniewskiego. — Ostatni wyścig czwórek wyścigowych zaznaczył ponownie lepszą technikę, większą rutynę no i dozę szczęścia zespołowi z Grudziądza.

Zmoczeni, skostniali z zimna wioślarze i publiczność z ulgą przyjęła wiadomość o zakończeniu walk.

I znowuż wesoło na przystani Klubu. — Ogrzani wioślarze zgromadzili się w lokalu i wysłuchawszy podniosłej przemowy p. Czerniewskiego, który rozdał zwycięzcom ciężko zdobyte nagrody, zasiedli do wspólnej biesiady.

Kończąc to sprawozdanie muszę podkreślić, że aczkolwiek warunki nie dopisały tym razem, to tem nie mniej wszystko odbyło się według zgóry ułożonego planu, co jest wyłączną zasługą dzielnych organizatorów i Zarządu Klubu.

R. Sz.

EKSPORT I IMPORT PRZEZ GDAŃSK I GDYNIĘ

w dniu 12 i 13 bm.

EKSPORT.

Przeładowano w porcie gdańskim 1.146 wag. 23.970 t. węgla, 80 wag. zboża, 148 wag. drzewa i 118 wag. innych towarów, w porcie gdyńskim 913 wag. 17612 t. węgla. 4 wag. drzewa i 36 wag. innych towarów.

Ładowało węgiel w porcie gdańskim 23, w porcie gdyńskim 15 statków.

IMPORT.

Przeładowano w porcie gdańskim 27 wag. złomu, 126 wag. sztucznych nawozów i 46 wag. innych towarów, w porcie gdyńskim 16 wag. rudy żelaznej, 17 wag. sztucznych nawozów i 8 wag. innych towarów.

Sytuacja na zagranicznych rynkach ziemniaczanych

układa się dla eksporterów pomyślnie

W najbliższych dniach rozpocznie się sezonowy wywóz ziemniaków zagranicę. Poszczególne rynki wykazują bardzo jednolitą tendencję i konjukturę. Rynki północne jak Belgja, Północna Francja, Holandja i Danja z powodu długotrwałych deszczów, powodujących częściowe wygnicie ziemniaków, wykazują lepszą konjunkturę i większe możliwości zbytu. Natomiast Szwajcarja, południowa Francja itp. są zaopatrywane już to w towar miejscowego pochodzenia, względnie południowych Niemiec, gdzie urodzaj ziemniaków w tym roku jest znaczny, a towar doborowego gatunku. Pozatem istnieją znaczne możliwości ulokowania ziemniaków w Hiszpanji, w Północnej Afryce i Egipcie, jednak rynki te naszym eksporterom nie są znane i brak pewności, czy przez kupiectwo odnośnych krajów umowy mogłyby być wykonane. Anglja posiada dostateczną ilość ziemniaków aż do lutego, przeto nie kwapi się z zawieraniem kontraktów.

Jak widać z powyższego, konjunktura na ziemniaki jest wybitnie niejednolita, tembardziej, że kupiectwo niemieckie oferuje ziemniaki z okolic położonych nad granicą francuską względnie belgijską, dezorjentując rynki zbytu. Naogół **jednak horoskopy na wywóz ziemniaków są pomyślne**, przeto Związek Eksporterów Ziemniaków w Toruniu przypuszcza, że ceny, płacone producentom za pierwszorzędny towar, ulegną zwyżce. Już dziś daje się spostrzec znaczne ożywienie w handlu ziemniaczanym, wyrażający się w czynionych zakupach i zawieranych kontraktach zagranicą.

Czy ceny doznają wybitniejszej poprawy, trudno dziś przewidzieć, zwłaszcza że zagranica zajmuje stanowisko wyczekujące wprost na ostatnią chwilę. Są jednak pewne widoki, że w Polsce w jesieni r. **b.** tendencja na ziemniaki będzie dość mocna.

Kuczyński, b. burmistrz Wejherowa

stanie przed Sądem Apelacyjnym

W końcu r. ub. w sądzie w Wejherowie odbyła się **rozprawa sądowa przeciwko b. burmistrzowi m. Wejherowa Kruczyńskiemu o nadużycia i oszustwo**, przyczem Kruczyński został skazany **na 4 lata więzienia i utratę praw obywatelskich.**

Od wyroku w pierwszej instancji zarówno Kruczyński jak i prokurator wnieśli apelację.

Rozprawa apelacyjna odbędzie się w połowie listopada r. b. w Wejherowie.

Kruczyński jak wiadomo odpowiada z wolnej stopy.

Restauratorzy sopoccy o minionym sezonie

i o „wrogich dla turystyki i ruchu cudzoziemców" wystąpieniach

W ub. tygodniu odbyło się w Sopotach — jak podaje niemiecka prasa w Gdańsku — miesięczne zebranie związku restauratorów z Sopot i okolicy, na którem między innemi omawiane były wyniki ubiegłego sezonu. Sprawa ta wywołała wiele rozgoryczenia wśród zebranych i szereg sarkastycznych a wysoce charakterystycznych uwag pod adresem władz Wolnego Miasta. Oto syndyk związku restauratorów sopockich, dr. Koenig, podniósł w swem przemówieniu z naciskiem konieczność poczynienia odpowiednich kroków, aby i tak ciężka sytuacja gospodarcza przemysłu i handlu gdańskiego nie była pogłębiana przez „wrogie dla turystyki i ruchu cudzoziemców" na terenie wolnego miasta zarządzenia i wystąpienia. Kontrpropaganda gospodarcza prowadzona wciąż jeszcze w Polsce przeciw Gdańskowi przynosi nieobliczalne szkody dla wszystkich gałęzi przemysłu. Zachowanie się władz gdańskich w tej sprawie jest godne ubolewania i zgoła niezrozumiałe. Nie uczyniły one żadnego kroku, aby temu stanowi rzeczy przeciwdziałać.

Nareszcie więc zaczynają właściwym językiem przemawiać związki i organizacje gospodarcze na terenie Gdańska, w które w pierwszym rzędzie godzi polityka uprawiana przez nacjonalistów niemieckich. Metody gwałtów politycznych i awantur nie prowadzą do niczego dobrego. Gdyby chcieli pamiętać o tem dotychczasowi przywódcy wolnego miasta, oszczędziliby tym jego mieszkańcom, którzy chcą spokojnie żyć i pracować, wielu przykrości i strat materjalnych. (t.)

Wrak parowca „Baltara"

wciąż jeszcze tkwi w pobliżu ujścia Wisły

Dnia 11 stycznia 1929 roku w pobliżu ujścia Wisły do morza pod Schiewenhorst najechał na mieliznę angielski parowiec pasażerski „Baltara" utrzymujący regularną komunikację między Gdańskiem i portami wschodniego Bałtyku a Londynem. W parę dni później, zanim statek udało się ściągnąć z mielizny, zerwała się na morzu gwałtowna burza, podczas której „Baltara" przełamała się w połowie swej długości na dwie części. Wobec tego zabrano ze statku, co tylko dało się zabrać, sam zaś jego kadłub został porzucony na pastwę losu.

Ponieważ wrak „Baltary" stanowił niebezpieczeństwo dla żeglugi, przeto umieszczono na nim zielone światło ostrzegawcze. Poza tem wrak ten stał się punktem wycieczek licznych ciekawych, którzy chcieli zbliska zobaczyć zatopiony okręt.

Na wiosnę roku bież. postanowiono przystąpić do wydobycia i usunięcia szczątków tego statku. Przedsięwzięcie to udało się jednak tylko częściowo. Usunięto także i zielone światło ostrzegawcze. Resztę szczątków tego statku powoli uprząta morze.

W tych dniach w czasie burzy został powalony ostatni maszt statku który sterczał ponad wodą. Obecnie prawie zupełnie nie widać już na powierzchni morza szczątków „Baltary" Są one jednak wciąż jeszcze poważnem niebezpieczeństwem dla statków.

Zmiany wśród duchowieństwa pomorskiego

J. E. ks. Biskup Okoniewski instytuował dnia 5 września rb. ks. prefekta Banieckiego z Chełmży na beneficium w Lignowach, ks. kuratusa Brząkałę z Rykowiska na Pruszcz koło Tucholi, ks. wikarjusza Mańkowskiego z Grudziądza na Nową Cerkiew koło Chojnic, ks. kuratusa Sadowskiego z G. Brodnicy na Bysław, ks. delegata Schulca z Konarzyn na Subkowy, ks. naczelnika Strogulskiego z Torunia na Grzywnę; powołał na kuratusów: ks. wikarego Goebla z Śliwic do Ostrowitego koło Golubia, księdza administratora Lakensa z Pruszcza do Rykowiska—Błądzimia, na administratorów tymczasowych: ks. wikarego Felchnera w Gniewie, ks. wikarego Felskowskiego w Mrocznie, ks. administratora Jakubowskiego w G. Brodnicy koło Kartuz, ks. wikarego Przybysza w Konarzynach; na kapelana morskiego: ks. wikarego Górnego z Torunia; na prefekta gimnazjum w Gdyni ks. wikarego Jagłę u SS. Urszulanek, ks. wikarego Rzóskę u gimn. Kom. Rządu; na registratora w Kurji Biskupiej ks. administratora Malinowskiego z Lignów, na wikarjuszy: ks. wik. Hermańczyka z Kiełpina do Śliwic, ks. kap. Ponkę do kościoła św. Jana w Toruniu, ks. wik. Prissa z Grzywny do Kaszczorka, ks. wik. Ruchniewicza z Kaszczorka do Przodkowa.

Podgórz

— **Oddanie ochronki miejskiej pod wyłączny zarząd Sióstr Serafitek.** Kryzys gospodarczy zmusza do oszczędności i ograniczeń. Z tego też powodu postanowił Magistrat oddać ochronkę miejską pod wyłączny zarząd dotychczasowych opiekunek Sióstr Serafitek. Z rozpoczęciem nowego roku szkolnego prowadzić będą one ochronkę we własnym zakresie i własnemi środkami. Czesne zostało ustalone miesięcznie na 3,— zł. od dziecka. Siostry Serafitki, uwzględniając trudną sytuację bezrobotnych, zwolniły dzieci tychże od opłaty. Spodziewać się należy, że społeczeństwo darzyć będzie nowy zarząd dotychczasowem zaufaniem i ułatwi spełnienie zbożnego zadania, jakim jest wychowanie dzieci w przedszkolu. Wspomnieć trzeba jeszcze, że plan powyższy został zrealizowany przez burmistrza p. Stamirowskiego, który nie szczędzi zabiegów do pokonania ciężkich warunków obecnej doby.

— **Zebranie zarządu Związku Strzeleckiego** odbyło się w ub. piątek. Zebraniu przewodniczył ob. Szpica, protokułował ob. Cz. Deutsch. Na członków Związku przyjęto 5 osób. Nie przyjęto dwóch zgłoszeń. Następnie omówiono kwestje ćwiczeń, umundurowań i inne. W końcu postanowiono przenieść do hali balonowej, gdzie odbędą się już najbliższe ćwiczenia.

— **Zawody o mistrzostwo Kol. Przysp. Woj.** odbyły się w ub. niedzielę w restauracji „Central" wobec bardzo licznie zebranej publiczności. Zawody prowadził wielokrotny mistrz p. Felchnerowski oraz sędzia związkowy p. Dudek. Rewelacją dnia był wspaniały Zagórzycki, którego wyniki w rwaniu, wypychaniu i wyrzucaniu były wyższe od oficjalnych rekordów Polski. To też Polska może być spokojną, że będzie on godnie bronił naszych barw na mistrzostwach Europy w Luksemburgu. Osiągnął on wyniki w rwaniu 86 kg., wypychaniu 91 kg. i wyrzucaniu 110 kg. czyli razem 287 kg. Bardzo dobre rezultaty osiągnął Zieliński, mianowicie 70,78 i 90 kg. razem 238 kg. Szeffera uzyskał 234 kg. Matjaszko 231 kg. Müller 210 kg. młody zawodnik Zagórzycki II 192 kg., Wiśniewski 186 kg. Pozatem odbyły się zapasy, które również wykazały bardzo wysoki poziom sportowy zawodników. Najzaciętszą walkę stoczyli w wadze koguciej Dudek i Buller. Walka zakończyła się zwycięstwem Bullera dopiero po przedłużeniu w czasie 11 minut 30 sek. W wadze lekkiej pierwszeństwo zdobył Müller, w wadze półśredniej w. o. Matjaszko, w średniej doskonały wicemistrz Polski Lesiński. O mistrzostwo wagi półciężkiej i ciężkiej walczyli Szeffera i Klonower, zwyciężył Szeffera w czasie 4 m. 50 sek., który ma doskonałe walory i stale się poprawia. W wadze piórkowej walczyli dwukrotnie dobry technik Muszyński z Ślaskim ze zmiennem szczęściem. Wreszcie stoczyli walki młodziki K.P.W., z których najlepszym okazał się Wiśniewski i Marks. Podczas zawodów jak i w następującej zabawie tanecznej przygrywała dobrze zgrana orkiestra K.P.W.

Kupiłeś już maskę przeciwgazową!

JAN PRANCZK

Przeciw sztucznym prądom na Kaszubach

W nrze 196 „Dziennika Bydgoskiego" pojawił się artykuł pióra dr. Pniewskiego „O Kaszubach". Praca ta tchnie wprawdzie gorąca sympatją względem ludu kaszubskiego, ale niestety „problem" kaszubski nie jest tu rzeczowo ujęty. Przejawiają się w niej myśli i dążenia paradoksalne nawet z punktu widzenia najwięcej kaszubskiego.

To też z wywodami autora jako rodowity Kaszuba nie mogę się pogodzić i w obawie, ażeby nam nie stała się z powodu zniekształcenia duszy kaszubskiej krzywda, uważam za wskazane wysunąć swą tezę kaszubską, tem więcej, że krok dr. Pniewskiego ma stanowić niejako preludjum do głównej działalności w tym zakresie, wyrażającej się mającem się niebawem ukazać piśmie „Gryf".

Aby ująć należycie tę sprawę, należy uwzględnić stronę językową, duchową i historyczną.

„Zagadnienie" kaszubskie było przedmiotem badań od czasu do czasu przez niektóre czynniki wrogie interesom polskim, a m. in. głównie ze strony Niemców, a w pewnej mierze nawet i Rosjan. Jednak i ci musieli chcąc nie chcąc, ostatecznie orzec, że nie mają do czynienia z nikim innym, jak tylko z Polakami. W czasach odległych nie było na tem tle sprzeczności. Narzecze bowiem kaszubskie było o całe niebo więcej językiem polskim powszechnym, że tak powiem, a to z dwu zasadniczych przyczyn, mianowicie raz, że język polski literacki był ongiś więcej pierwotny i naturalny, powtóre zaś, że gwara kaszubska także była bez porównania więcej naturalna i nieprzeżarta mnóstwem naleciałości germańskich, szpecących okropnie to. w innych czasach piękne, narzecze języka polskiego. Ten stan rzeczy był poprzedzony wiekowym procesem wpływu języka niemieckiego, na który to wpływ dialekt kaszubski szczególnie był wystawiony z natury swego wyjątkowo nader krytycznego sytuowania etnograficzno-geograficznego, a działanie tego wpływu musiało być tem przemożniejsze, że nie spotykało się ze skuteczną reakcją ze strony całego. społeczeństwa polskiego na terenie kaszubszczyzny.

Przyśpieszeniu tego rodzaju ewolucji sprzyjała ogromnie okoliczność, że Niemcy od czasu założenia nowego cesarstwa, zorganizowali i rozwijali z iście żelazną konsekwencją i teutońską brutalnością robotę germanizacyjną głównie na Kaszubach zwaną walką kulturną, a zainicjowaną przez Bismarka, wyrażającą się szczególnie bezwzględnem tępieniem języka polskiego i w życiu publicznem i prywatnem, upośledzaniem i gnębieniem Polaków-Kaszubów, nie umiejących po niemiecku lub pragnących pielęgnować swój język ojczysty, nieludzką często gęsto chłostą dzieci szkolnych za rozmowę po polsku lub niemożność wymówienia słowa niemieckiego, gwałtownem wszczepianiem germańszczyzny, zwłaszcza w duszę dziecięcą, wreszcie niecofanie się nawet przed gwałtami nad klerem, jako głównym ongiś czynnikiem polskości, na tej ziemicy, a to w tym celu, aby odepchnąć od Bałtyku zupełnie żywioł polski, jak gdyby przewidywali byli w perspektywie czasu rozwój zaistniałych wypadków.

Mimo tak wyrafinowanych, brutalnych jak i konsekwentnych metod germanizacji, skuteczność jej szła wszelako aż nadto opornie. Niemczyły się tylko pewne ośrodki podatniejsze, a szczególnie jednak Wejherowo, będące, jako główne miasto Kaszubów, śród nich zresztą położone, otoczone specjalną opieką hakaty, skąd zakaźny duch krzyżacki roznosił się na całe Kaszuby, wsparty czynnikami lokalnymi sformowanymi w każdym zakątku ku zagładzie autochtonów. Kaszubi jednak, jako lud niezwykle religijny i wielce przywiązany do mowy i obyczajów przodków, kurczowo trzymali się tradycyj i ze wstrętem odnosili się do z gruntu obcej sobie niemieckości, a to tembardziej, że Niemcy byli równocześnie ewangelikami. Stąd utożsamiano bezwzględnie ewangelików (pospolicie zwanych „lutrami") z Niemcami a katolików zaś z Polakami. Religijność ta sprawiła to, że współżycie zbiorowe rozwijało się zasadniczo systemem parafjalnym. Ten fakt niemało przyczynił się ewolucyjnie z biegiem czasu do zróżniczkowania narzecza kaszubskiego, skąd wzięło się przysłowie: „Co parafja, to mowa". Odmian zasadniczych naszej gwary zdołałem zapoznać 9, a jest ich jeszcze więcej. Myliłby się atoli grubo każdy, ktoby sądził, że Kaszubi z natury posługują się wyłącznie samym narzeczem. O nie! Każdy Kaszuba zna dostatecznie polski język literacki. Czci go i pielęgnuje, kształci nim umysł i serce i nim też codziennie modli się. Nie było wprawdzie szkół polskich nawet prywatnych, a uczący młódź kaszubską nadzwyczaj przez Kaszubów kochani OO Reformaci w Wejherowie zostali barbarzyńsko wygnani przez pachołków Bismarka, ale zato rolę nauczania wybitnie spełniała matka Polka-Kaszubka lub ojciec Kaszub *w oparciu o kler* i garstkę zapalonych działaczy na miarę sędziego Chmielewskiego z Wejherowa. Stąd też Kaszubi nietylko czytali po polsku (niemal każda rodzina kaszubska abonowała gazetę polską), ale jak na prawowitego Polaka przystoi, Kaszuba znał i historję Polski i tą Polskę też tak bardzo kochał i tak tęsknie wyczekiwał, bodaj czy nie mniej od swych rodaków z Warszawy lub innych zakątków kraju w tem niezbitem przekonaniu, „że Polska będzie". Każdym przejawem życia narodowego ogromnie się interesowali, a w bojach niepodległościowych masowo uczestniczyli, parci siłą spontaniczną mimo, że „...Prusak nie puszczał, karał i znęcał, lecz ich zatrzymać nie zdołał...".

(Dokończenie nastąpi).

KRONIKA

Środa 16 września

TORUN

Kalendarzyk rzym.-kat.

Wtorek Nikodema

Środa Ludwiki

— Stan wody w Wiśle z dn. 14. 9.: Warszawa +1,32, Płock +1,15, Toruń +1.26, Fordon +1,37, Chełmno +1,21, Grudziądz +1.45, Korzeniewo +1,71, Piekło +1,04, Tczew +1,00, Einlage +2,72, Schiewenhorst +2.76.

— **Przewidywany przebieg pogody.** W dn. dzisiejszym pogoda zmienna, zachmurzenie, przelotne deszcze, chwilami rozpogodzenie.

— **Nocny dyżur aptek** Do środy, dnia 16 b. m. dyżuruje apteka „Centralna", ul Chełmińska.

Repertuar kin:

Palace, ul. Mickiewicza „Zew Ciała".

„Światowid": „Odkupienie" z John Gilbertem.

Lux ul. Strumykowa: „Tragedja na Mont-Blanc'".

Corso — „Auto pancerne".

Z miasta

— **Wieczorek taneczny.** Przypominamy o dzisiejszym wieczorku tanecznym, który odbędzie się w Kasynie Garnizonowem urządzony staraniem podchorążych 63 pp. W programie moc urozmaiceń. Dochód przeznaczony na dokończenie budowy pomnika poległych 63 pp.Z uwagi na szlachetny cel, spodziewać się należy licznego przybycia zaproszonych gości.

— **Nowa placówka handlowa.** W dniu dzisiejszym odbędzie się otwarcie nowego składu bławatów, bielizny i galanterji przy ul. Szewskiej 23. Właścicielem sklepu jest p. A. Magdowski, rutynowany fachowiec, który ostatnio miał większe tego rodzaju przedsiębiorstwo w Podgórzu. Pierwszej jakości towary, przystępne ceny, solidna obsługa, oto dewiza p. Magdowskiego. Nową chrześcijańską placówkę — polecamy naszym czytelnikom. Nowej placówce handlowej „Szczęść Boże"!

— **Przewóz przez Wisłę.** W związku z nadchodzącą zimą przewóz przez Wisłę ulegnie pewnej zmianie. Statek kursować będzie od dnia dzisiejszego począwszy tylko do godz. 21.15 (dotychczas do godz. 22). Ostatni statek odjedzie o godz. 21.15.

— **Spis poborowych.** W ciągu października i listopada br. odbędzie się spis poborowych, urodzonych w r. 1911. Urodzeni w r. 1911 wzgl. ich rodzice winni zgłosić się z metryką urodzenia lub zaświadczeniem rejestracji w magistracie (refer. wojskowy, pok. 6) w godzinach urzędowych (od 10 do 13) w ciągu października i listopada br.

— **Zjazd właścicieli taksówek.** Na dzień 20 bm. zwołane zostało do Warszawy plenarne zebranie delegatów Związków właścicieli dorożek samochodowych z całej Polski. Na zjeździe rozpatrywana będzie m. i. sprawa funduszu drogowego.

— **Toruński Klub Sportowy w Łodzi.** — W ub. niedzielę bawił w Łodzi Toruński Klub Sportowy, który rozegrał mecz towarzyski z miejscowym Hakoahem. Zwyciężyli łodzianie 2:0 (1:0)

— **Ruch tramwajowy na linji III.** Z powodu wymiany szyn tramwajowych na ul. Sz. Chełmińska na odcinku od. pl. Teatralnego do ul. Bema, ruch tramwajowy odbywać się będzie codziennie od godz. 8 do 14 z przesiadaniem. Po godzinie 14 i w niedziele ruch będzie normalny. Zmiana ta zostanie utrzymana aż do ukończenia prac.

— **Ruch na nadbrzeżu.** W ub. kwartale przybyło do portu toruńskiego 75 berlinek. Wagonów przybyło: z cukrem 652, z węglem 143, z mąką 43, z zbożem 5, z smołą i olejem 19, z gipsem i kredą 16, z drzewem 8, cementem, 4, z żelazem 3, innym towarem 65.

— **Apetyt Torunia.** W ub. kwartale ubito w rzeźni miejskiej 33448 świń, w tem na eksport 26.010, owiec 5658, tej liczbie na eksport 5179, cieląt 4524, krów 1064, wołów 28, stadników 308, bydła młodego 123. Świń na zapotrzebowanie miasta ubito 7438.

— **Komunikat Pom. Tow. Rolniczego.** Pomorskie Tow. Rolnicze zawiadamia swych członków, że do Oddziału Tow. „Karpaty" w Toruniu nadeszła już zamówiona nafta zwolniona od akcyzy dla traktorów rolniczych. O powyższem komunikując, prosi Dyrekcja członków o wysyłanie zamówień pod adresem biura P. T. R. w Toruniu, ul. Kr. Jadwigi 20.

— **Kartki pocztowe ze znaczkiem z podobizną Sienkiewicza.** Wprowadzone zostaną w obieg pojedyńcze kartki pocztowe z widokami ze znaczkiem wartości 15 gr. z podobizną Henryka Sienkiewicza. Znaczek posiada ornamentację ułożoną z motywów zakopiańskich Znaczek i napisy utrzymane są w kolorze jasno oliwkowym.

Kula rewolwerowa przecięła pasmo życia

Tragiczna śmierć oficera

W nocy z dnia 13 na 14 popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru kapitan Witold Żukowski, lat 36, z Centralnej Szkoły Strzelniczej w Toruniu. Powodem samobójstwa był silny rozstrój nerwowy.

Szczegóły tego tragicznego wypadku są następujące: W dniu wczorajszym około godz. 6.30 rano ordynans kpt. Żukowskiego przyszedł jak zwykle do służby. W chwili, gdy wszedł do mieszkania, zajmowanego przez kpt. Ż. w budynku Centr. Szkoły Strzeln., oczom jego przedstawił się straszny obraz. Kpt. Żukowski leżał na podłodze, prawą ręką ściskał rewolwer. Przy małej rance na skroni widoczny był pasek skrzepłej już krwi.

Przerażony ordynans natychmiast zaalarmował lekarza, który stwierdził już tylko zgon. Strzał był śmiertelny Kpt. Ż. popełnił samobójstwo prawdopodobnie między godz. 4 a 5 nad ranem. Tragicznie zmarły nie pozostawił żadnych listów.

Zwłoki tragicznie zmarłego oficera przewieziono do kostnicy szpitala wojskowego.

Jak wykazały przeprowadzone dochodzenia, powodem tragicznego kroku był silny rozstrój nerwowy. Zmarły od dłuższego już czasu chorował na tle nerwowem. Tragicznej nocy z dn. 13 na 14 bm. nerwy odmówiły prawdopodobnie posłuszeństwa i w chwili załamania psychicznego kpt. Ż. targnął się na swe życie.

Tragicznie zmarły kpt. Żukowski należał do rzędu najzdolniejszych oficerów C. S. S. oraz komisji doświadczalnej w skład której wchodził.

Harcerze toruńscy przy pracy

Harcerskie święto jesieni

Oficjalne rozpoczęcie pracy harcerskiej w nowym roku harcerskim odbyło się na Radzie Drużynowych Hufca toruńskiego, która się odbyła w dniu 9 bm. w lokalu Komendy Chorągwi Pomorskiej. Na samym wstępie odprawy, Komendant Hufca dh Hm. Jarosław Kowalski poświęcił kilka słów zmarłemu Ministrowi W. R. i O. P. śp. Dr. Sławomirowi Czerwińskiemu, którego pamięć zebrani uczcili przez chwilę skupienia i powstanie z miejsc. Po zagajeniu odprawy komendant Hufca złożył nowomianowanym podharcmistrzom życzenia owocnej pracy harcerskiej. Grono instruktorskie Harcerstwa toruńskiego powiększyło się o 3 podharmistrzów są to d-howie phm. Rudnicki Aleksander, phm. Kwella Józef i phm Szupryczyński Kazimierz.

Po gawędzie przeczytanej przez dha Puhacza z gałązką nastąpiło sprawozdanie drużynowych z akcji letniej drużyn toruńskich, z których okazało się, że wszystkie drużyny zdobyły się w tym roku na urządzenie własnych obozów oraz szeregu wycieczek. Po załatwieniu szeregu spraw organizacyjnych przewodniczący Rady solwował zebranie hasłem Czuwaj.

W dniu 13 bm. harcerze toruńscy obchodzili swe święto jesieni na znak rozpoczęcia pracy harcerskiej w drużynach oraz czternastolecia I. drużyny harcerskiej im. T. Kościuszki.

Przedpołudniem harcerze biorą udział w mszy św. odprawionej przez dha kapelana Hufca księdza Leona Kossak-Główczewskiego w kościele Chrystusa Króla na Mokrem, poczem nastąpił odmarsz do miasta. Przed ratuszem odbyła się defilada drużyn, odebrana przez p. pułk. Libera, prezesa miejsc. Koła Przyjaciół Harcerstwa oraz Hm. Jarosława Kowalskiego Komendanta Hufca. Po defiladzie zwiedzono ratusz oraz muzeum miejskie.

Wieczorem z powodu niepogody projektowane ognisko na placu przy Banku Polskim odbyło się w harcówce I. taruńskiej, podczas którego bawiono się ochoczo i wesoło. Pod koniec ogniska Komendant Hufca wygłosił gawędę **po której wręczył** ks. Kossak-Główczewskiemu — kapelanowi Hufca toruńskiego, uroczyście krzyż harcerski. Odśpiewanie modlitwy wieczornej zakończyło tą rzadką a piękną uroczystość.

Czy podwyżka opłat za prąd, gaz i wodę jest uzasadniona?

Redakcja naszego pisma otrzymuje szereg artykułów i uwag krytycznych w sprawie ostatniej podwyżki opłat za prąd, gaz i wodę.

Wszystkim tym wywodom, bardzo rzeczowym i słusznym, trudno w zasadzie odmówić racji, stanowisko nasze pokrywa się zupełnie ze stanowiskiem naszych czytelników, i my jesteśmy przeciwni polityce wysokich cen i polityce podwyżek opłat za artykuły pierwszej potrzeby, oraz gaz, prąd i wodę.

Pragniemy jednak wyjaśnić, że podwyżka opłat za prąd, gaz i wodę jest czasowa i obowiązuje tylko do listopada b. r. Spowodowana ona była, co już niejednokrotnie podkreślaliśmy, koniecznością zdobycia funduszów **na dalsze zatrudnienie bezrobotnych**, a to przedewszystkiem **ojców obarczonych licznemi rodzinami**. Ponieważ zaś miasto nie dysponowało na cele walki z bezrobociem żadnemi sumami, przewidzianemi w budżecie, sięgnąć musiała Rada Miejska do źródła z podwyżek opłat za prąd, gaz i wodę. — Rada Miejska uchwalając tę podwyżkę, zdawała sobie sprawę z tego, że w walce z bezrobociem społeczeństwo nie może pozostać bierne.

Prawa płatnika podatkowego

Donosłe orzeczenie N. T. A.

Dawniejsze orzeczenia N. T. A. przewidywały, że uprawnienie ustawowe płatnika podatku przemysłowego do wyrażenia życzenia złożenia komisji odwoławczej ustnych wyjaśnień nie ma zastosowania do spraw administracyjno-karnych, czyli w sprawach karnych o przekroczenie ustawy o podatku przemysłowym.

Ostatnio jednak NTA. poddał rewizji to swoje stanowisko i doszedł do przekonania, że prawo płatnika do złożenia ustnych wyjaśnień wobec komisji odwoławczej ma zastosowanie także w postępowaniu karno-administracyjnem. NTA. wychodzi z następujących względów:

Skoro wedle ogólnie uświęconej zasady prawnej oskarżony ma prawo składać ustne wyjaśnienie we wszystkich instytucjach sądowych i administracyjnych, to niema żadnej racji pozbawiać go tego prawa w sprawach, dotyczących przekroczenia przepisów ustawy o podatku przemysłowym. Wprawdzie ustawa ta wyraźnie przyznaje to prawo płatnikowi tylko w ramach dotyczących obliczania i uiszczania podatku jednakże w braku odpowiedniego przepisu dla spraw karno - administracyjnych należy przez analogję przyjść do wniosku, że prawa płatnika nie mogą być w danym wypadku inne niż w innych.

Z sali sądowej

Uwolnienie piekarzy

Na wokandzie Sądu Okręgowego, o czem już donosiliśmy, znalazła się ostatnio sprawa piekarzy z Chełmna, którzy za samowolne ustanowienie dowolnej ceny za 1 kg chleba żytniego, ukarani zostali mandatami karnemi grzywną po 100 i 200 zł.

Zainteresowani piekarze, w liczbie 10, wnieśli przeciwko tej karze sprzeciw i w konsekwencji odbyła się przed tut. Sądem Okręgowym rozprawa.

Zasądzeni oświadczyli, że cenę wyższą pobierali z tego powodu, iż do mąki żytniej dosypywali mąkę pszenną.

Trybunał, któremu przewodniczył sędzia S. O. **Kłodnicki**, po wysłuchaniu świadków oraz opinji rzeczoznawców uznał, że piekarze dosypywali do mąki żytniej, która w tym czasie była **przerośnięta** mąkę pszenną w interesie **szerokich rzesz ludności**, ceny wyższe pobierali, jak to wynika z przewodu sądowego, nie za chleb żytni a tylko za chleb żytni z domieszką mąki pszennej.

Na tej podstawie Sąd wydał wyrok uwalniający.

Walka o mistrzostwo armji w tenisie

Turniej tennisowy o mistrzostwo armji czynnej i rezerwy na rok 1931, który jak wiadomo odbędzie się na kortach T. K. S. przy ul. Mickiewicza w dniach 24—27 września b. r. zapowiada się bardzo ciekawie i budzi wielkie zainteresowanie w kołach sportowych.

Program turnieju obejmuje gry pojedyncze i podwójne oficerów służby czynnej, oraz gry pojedyncze i podwójne oficerów rezerwy. Zgłoszenia przyjmuje do dnia 22 września włącznie p. mjr. dypl. Tadeusz Daniec, Toruń D. O. K. VIII.

Losowanie odbędzie się 23 września o godzinie 12-ej w południe w sali D. O. K. VIII ul. Dąbrowskiego 2. Zbiórka uczestników w turnieju 24 września o godz. 9-tej rano na kortach.

W sprawie czapek uczniów gimnazjaln.

Już to nie można powiedzieć, aby czapki uczniowskie, tak jak dziś wyglądają, były szczęśliwie pomyślane.

Że krój taki przepisany ogólnie, trudno już coś poradzić, natomiast co do wykonania gatunku materjału i ceny, należałoby dążyć do kontroli ze strony odp. czynników, aby ustrzedz młodzież przed wyzyskiem.

Wszystkie materjały potaniały, a czapki gimn. w Toruniu podrożały i wytwórnie tutejsze wykonują je z coraz gorszego materjału i coraz lichszych dodatków. Wartoby też wglądnąć w to i spowodować zmiany. Cierpi na tem bowiem młodzież, bo czapki wewnątrz z ordynarnej tektury, namakają na deszczu i rozłażą się, liche dodatki jak rzemyk, guziki, orzełek i sznurek srebrny odpadają, daszek łamie się i uczeń w takiem poobrywanem pudle na głowie nigdy porządnie nie wygląda. Cierpi też kieszeń rodziców, bo do roku trzeba koniecznie dwie czapki sprawić a to jest koszt 12—15 zł.

Jest to więc w handlu pozycją przeszło 1[illegible] tysięcy zł rocznie, która ze względu na dobro młodzieży doprasza się o kontrolę ze strony Opieki Rodzicielskiej i Dyrekcji Gimn. X

Podziękowanie

Dzięki łaskawemu poparciu Zarządu Towarzystwa Kupców Chrześcijańskich mógł Komitet opiekujący się kolonją letnią Z. O. K. Z. w Toruniu obdarować chłopców westfalskich rozmaitemi rzeczami, oraz zabawkami, jak również piernikami, owocami i t. p.

Ofiary w gotówce złożyły następujące firmy:

1) p. Br. Zduński 10 zł., 2) Tor. Fabryka Pierników p. Ruchniewicz 3,00 zł., 3) Fabr. Cukierków p. Józef Matusik 3 zł., 4) p. E. 5) zł., 5) p. F. Kujawski, Fabr. Maszyn Armatur 2 zł., 6) p. M. Walemowski 2 zł., 7) p. T. Skrzypczak 3,00 zł., 8) p. B. Papowski 2,00 zł., 9) p. Ligmanowski 5,00 zł., 10) Pomorska Spółka Myśliwska 1,00. 11) p. Błoch 1,00 zł., 12) p. K. 5,00 zł., 13) p. H. 1,00 zł., 14) p. A. J. 2,00 zł., 15) p. Langowski 2,00 zł., 16) p. L. 1,00 zł., 17) p. P. 1,00 zł., 18) p. H. Zbikowska 1,50 zł., 19) p. Weryka 1.00 zł., 20) p. J. Przygodzinski 2.00 zł., 21) p. Świteik 2.00 zł., 22) p. H. 1,00 zł., 23) p. Senecki 2.00 zł., 24) p. T. Czachowski, Pom. Składnica Surowców 1.00 zł. Razem złożono w gotówce 61,50 zł.

Pozatem następujące firmy kupieckie ofiarowały w naturaljach: p. Łęgowski, p. Leopoldt, p. Marasiński, Dostawa Sportowa, p. Feliks Sendowski, p. Ch., p. Grosser, p. A. Stawski, Kawiarnia Udziałowa, Wiśniewska, p. Stomcki, p. Kapczyński, p. Jarociński, p. Hledeinski, p. F. p. Lesser, p. Z. Busakiewicz, p. A. Bonk, p. A. Borys.

Osobiste podziękowanie księgarniom toruńskim, Drukarni Toruńskiej oraz Drukarni Bydgoskiej, które nadesłały książki broszurki dla rozdawania wśród dzieci westfalskich.

Wszystkim ofiarodawcom „Bóg zapłać"

Ruch towarzystw

— **„Dzwon" Toruń.** Dziś w wtorek dnia 15 bm. odbędzie się zebranie miesięczne w lokalu ćwiczeń Hotel Mazowiecki. Z powodu ważnych spraw przybycie wszystkich członków obowiązkowe. Zarząd.

— **Towarzystwo Kupców Chrześcijańskich w Toruniu.** We wtorek dnia 15 bm. o godz 8 wiecz. odbędzie się w biurze Towarzystwa przy ul. Żeglarskiej 1 zebranie miesięczne Towarzystwa Kupców Chrześcijańskich. O liczny udział PT członków uprasza Zarząd:

Rolnicy Kaszub proszą o pomoc

Urodzaj o 50 proc. niższy aniżeli w innych powiatach

W dniach 7 i 8 września r.b. z inicjatywy p. starosty powiatowego Jerzego Czarnockiego, Zarządu Powiatowego PTR. i innych miejscowych organizacyj oraz przy współudziale p. Naczelnika wydziału rolniczego Wojew. Pomorskiego i dyrekcji P. I. R., P. T. R. i przedstawiciela O. U. Z. w Grudziądzu, została przeprowadzona szczegółowa lustracja miejscowości powiatu kartuzkiego, podczas której stwierdzono, że wskutek obfitych i długotrwałych opadów zimowych i niesprzyjających warunków wiosennych, tegoroczny urodzaj żyta można obliczyć w stosunku do lat uprzednich mniej więcej w wysokości 40 proc., a długotrwałe deszcze podczas zbioru obniżyły ten procent mniej więcej jeszcze o 10 proc.

Na Kaszubach normalny urodzaj waha się w granicach 50 proc. w stosunku do innych powiatów Rzeczypospolitej, gdyż dobre urodzaje w tym powiecie posiadają tylko majątki niemieckie mniej wysoko leżące ponad poziomem morza, a więc pozbawione w znacznym stopniu ostrych wiatrów, przez to stan rolnictwa w pow. kartuzkim należy uważać za klęskę żywiołową.

Stan krytyczny powiększa również bonitacja gruntów, przeprowadzona w połowie ub. stulecia, kiedy to rolnicy starali się o wyższą klasyfikację ziemi ułatwiającą im otrzymanie kredytów. Obecnie wartość nawet w stosunku do pierwszych lat państwowości polskiej, uległa zasadniczej zmianie, wskutek czego obecna bonitacja w żadnej mierze nie odpowiada rzeczywistości, powodując nadmierne przeciążenie podatkowe. W osadach powstałych z przebudowy ustroju rolnego po wojnie szacunki są niepomiernie wygórowane, co w wysokim stopniu utrudnia egzystencję osadnikom.

Między innemi w pow. kartuzkim Komisja Lustracyjna stwierdziła w kilku miejscowościach zupełną niemożliwość gospodarowania, z powodu tak lichej piaszczystej gleby, która nadaje się jedynie na zalesienie, a gospodarstwa posiadające nawet 200 mórg, są pozbawione inwentarza żywego, gdyż jedna krowa i koń, lub koza i prosię, na takiej przestrzeni ornej, za inwentarz żywy uważane być nie mogą.

Mieszkańcy tych miejscowości utrzymywali się z zarobków w Westfalji, obecnie gdy trudno jest o zarobki, pozbawieni są środków do życia.

Po zbadaniu powyższego, Komisja opracowała memorjał na ręce Pana Wojewody Pomorskiego, w którym przedstawiła projekt pomocy dla zagrożonych Kaszub.

Tuchola

— **Włamanie w Pruszczu.** W nocy na 12 bm. włamali się nieznani sprawcy zapomocą wyduszenia szyby w oknie do mieszkania Kalasa Władysława w Pruszczu. Złoczyńcy skradli garderobę i inne przedmioty łącznej wartości około 350 zł.

Tej samej nocy przypuszczalnie ci sami sprawcy włamali się do mieszkania sołtysa Koszczynalskiego Józefa w Pruszczu, skąd skradli około 160 złot. gotówki oraz 4 pieczątki kauczukowe w tem 1 okrągłą sołecką, pozostałe zaś nagłówkową, ryczałtową i wpływową. Dochodzenia w toku.

Kartuzy

— **Brzydko panie Antosiu!** Dnia 10 bm. zgłosił Elas Józef rolnik ze Somonina, że dnia tego o godz. 11,30 został napadnięty w lesie na szosie Kartuzy—Somonino służący jego Szreder Antoni lat 19, przez 3 osobników, którzy zabrali mu 12 zł. gotówki uzyskanej ze sprzedaży mleka. W czasie dochodzeń przyznał się Szreder, iż napad ten zmyślił w celu przywłaszczenia sobie pieniędzy.

Kościerzyna

— **Napad rabunkowy.** Dnia 11 bm. około godz. 13-ej w lesie pomiędzy Dobrogoszczą a Kaliskiem na powracającego z targu z Kościerzyny robotnika Wejera Jana z Puca, napadło trzech nieznanych osobników, z których jeden pod groźbą rewolweru zabrał mu portfel, w którym jednak pieniędzy nie było. — Po stwierdzeniu zawartości portfelu i porzuceniu go, napastnicy ulotnili się do lasu.

— **Przez okno.** W nocy na 10 bm. włamali się nieznani sprawcy przez okno do mieszkania Milkego Karola w Dąbrówce złoczyńcy, skradli garderobę i inne przedmioty łącznej wartości 284.30 zł.

CHEŁMNO

— *Tow. Powst. i Woj. przy pracy.* — W czwartek odbyło się zebranie Tow. Powst. i Wojaków w Dworze Nadwiślańskim przy udziale przeszło 300 członków. Na wstępie uczczono pamięć zmarłego członka Lisewskiego. Następnie po odczytaniu protokółu, załatwieniu spraw 5 członków, oraz sprawozdaniu z odbytych zabaw rozpatrzono kwestję umundurowania i uzbrojenia baonu Wojackiego, które ma w najbliższych dniach nastąpić.

Punktem kulminacyjnym zebrania były dwa referaty, mianowicie drha red. Łukasika, na tem. szpiegostwa politycznego, ekonomicznego i wojskowego, oraz drha prezesa Hądzlika na temat obecnego kryzysu w Polsce i w Europie Pierwszy referent nader przejrzyście, na przykładach ostatniej wojny światowej, zilustrował sposoby funkcjonowania szpiegostwa i przejmowania raportów wywiadowczych w czasie wojny. Prezes Hądzlik niezwykle przejrzyście i rzeczowo omówił panujący w Polsce i w Europie kryzys gospodarczy. Poza podaniem przyczyn kryzysu gospodarczego drh. Hądzlik uwydatnił sposoby, których należałoby się chwycić, by Polska wyszła z kryzysu ogólnego bez głębszych wstrząsów. Następnie referent przedstawił kampanję rządu w walce z kryzysem i bezrobociem, poczem przeszedł do omówienia kwestji bezrobocia w Chełmnie. Jednem słowem zebrani mieli sposobność usłyszeć racjonalne wywody wybitnego na terenie Chełmna ekonomisty.

Poczem drh. prezes wyjaśnił przyczynę wprowadzenia sądów doraźnych. Po odśpiewaniu piosenki wojackiej o godz. 8.30 zakończono zebranie ogólne, potem odbyło się zebranie Zarządu, na którem omawiano sprawy aktualne.

— *Związek b. uczestników Powstań Narodowych R. P.* Gr. Chełmno podaje do wiadomości, że I sekretarz Grupy, powróciwszy do zdrowia, objął na nowo urzędowanie. Przyjmuje przy ul. Hallera 10 w soboty od godz. 17 — 19-ej.

— *Chełmińskie Tow. Wioślarskie* odbyło swe miesięczne zebranie w ub. tygodniu. Na zebraniu omawiano sprawy bieżące.

Nadzwyczajne walne zebranie Chełm. Tow. Wiośl. odbędzie się w czwartek 17 września br. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy. Obecność wszystkich konieczna.

— *Rejestracja 1913 rocznika.* Magistrat chełm. podaje do wiadomości, że wszyscy mężczyzni obywatele polscy, przebywający w Chełmnie, ur. w r. 1913 mają się stawić w Biurze Meldunkowem w czasie od 1 do 30 września (godz. 2 — 3 po poł.) celem rejestracji.

CHEŁMŻA

— *Zebranie Związku Strzeleckiego* odbyło się w niedzielę o godz. 14 w świetlicy własnej w szkole wydziałowej. Po zagajeniu przez prezesa obyw. J. Syrka i powitaniu, przybyłych sympatyków i członków w ogólnej liczbie 65 przyjęto protokół z ostatniego zebrania odczytany przez obyw. Droźniakiewicza. Ze względu na przybycie około 20 młodych ludzi celem wstąpienia do Związku, ob. Syrek wygłosił dłuższe przemówienie o ideologji strzeleckiej poczem nastąpiło zapisywanie w listę rejestracyjną. Wypada zaznaczyć, że Strzelec mimo krótkiego istnienia na tut. terenie rozwija się pomyślnie. Z kolei podał do wiadomości ob. Syrek program pracy organizacyjnej, którą począwszy od przyszłej soboty rozpocznie się realizować — wychowanie fizyczne odbywać się będzie we wtorki (wiecz.) pod kierownictwem ob. Dullina i ob. Welza, śpiewy mieszane bądź chóralne w soboty i zarazem gawędy ideowe, pod kierownictwem ob. Syrka i dyryg. ob. Wieczorka. Przysp. wojsk. prowadzić będzie jak dotychczas kom. Droźniakiewicz. W końcu podał prezes do wiadomości, że w porze zimowej odbędzie się kurs oświatowy dla członków którzy nie posiadają 7 klas szk. powszechnej, celem zdobycia owych. Kurs będzie bezpłatny.

— *Wielka Wystawa Antyalkoholowa.* — Wczoraj przed połud. o godz. 9 dokonał uroczystego otwarcia Wielkiej Wystawy Antyalkoholowej ks. prałat Szuman. Wystawa Antyalkohol. została urządzona pod protektoratem JE. ks. biskupa dr. Wojciecha Okoniewskiego a trwać będzie od 13 do 20 bm. w auli szkoły wydziałowej. Wystawę można zwiedzać codziennie od godz. 9—20 za opłatą dla dorosłych 50 gr. zaś dla dzieci szkolnych są wyznaczone dnie i godziny, w których razem będą zwiedzały. Wystawa ma na celu przedstawić zapomocą różnych objektów (tablic, obrazów, książek do nabycia) okazów narządów i organów ludzkich itd.) plagę społeczną jaką przynosi trucizna alkoholowa jakie są jej działania, skutki.

Programy radjowe

Wtorek, 15 września 1931 r.

Warszawa: 12.10 Muzyka z płyt gramof.; 15.25 „Jego Królewskiej Mości Miłość (Barbara Radziwiłłówna) — prof. K. Hartleb; 15.45 „Chwilka lotnicza" — płk. Syrokomla-Syrokomski; 16.00 Muzyka gramof.; 16.50 „Bazylika Wileńska zagrożona" — dr. St. Lorentz; 17.15 Muzyka gramof.; 17.35 Odczyt; 18.00 Koncert popular. w wyk. ork. P. R. Lidja Kmitowa (skrzypce) i Marja Wiłkomirska (akomp.); 19.25 Muzyka gramof.; 19.40 Giełda rolnicza; 20.00 Pras. Dz. Radj.; 20.15 Muzyka lekka w wyk. Chóru Dana; 20.45 Kwadr. lit. A. France „Riepert" (Humoreska); 21.00 Koncert solis.; 22.00 Feljeton; „Niepokojące problemy" — inż. Z. Troniewski; 22.30 Muz. lekka i tan.

W Nowemmieście podpalono zabud. plebanji

Ub. niedzieli o godz. 1.30 powstał pożar w zabudowaniu plebanji w Nowemmieście. Ogień zniszczył stodołę wraz ze słomą i zbożem, wyrządzając szkodę na sumę około 12 tysięcy zł. Stodoła była ubezpieczona w Towarzystwie „Polonia" w Warszawie na sumę 12 tys. zł., zaś zboże i słoma, które przedstawiały wartość 4.000 zł., ubezpieczone nie były. Dzierżawcą plebanji jest Okonek Jan. Przyczyny pożaru narazie nieustalono, istnieje jednak podejrzenie zbrodniczego podpalenia. Dochodzenia w toku.

Jabłonowo Pomorskie

— *Tydzień L. O. P. P.* Dnia 11 b. m. o godz. 20 w lokalu p. Berendta odbyło się zebranie organizacyjne Tygodnia L. O. P. P. Po zagajeniu zebrania przez p. wójta Barańskiego, nauczyciel p. Obrębsk, zdał relację z posiedzenia Pow. Komitetu L. O. P. P., przedstawiając cele i zadania Tygodnia oraz podając szkic programu, uchwalonego przez Pow. Komitet. Następnie dokonano wyboru zarządu w następującym składzie: p. wójt Barańsk, — prezes p. naucz. Ejdowski — sekretarz, p. Berendt — skarbnik. Całokształtem prac podzieliły się trzy sekcje: 1) propagandowo-imprezowa na czele z pp. dyr. Prackim, naucz. Minticzem i naucz. Bonowiczem; 2) odczytową na czele z pp. nauczycielami: Obrębskim, Klinem, Ejdowskim i ks. Trzcińskim; 3) finansowa na czele z pp. kierownikiem szkoły Hoffmanem, Barańską naucz. Heppówną, Dejnowską, Tafelówną i Wiśniewskim. Sekcje po naradach postanowiły urządzić capstrzyk organizacyj P. W. w dn. 3 października, dn. 4-go manewry oddziałów P. W., odczyt inauguracyjny i zabawę ludową. 10-go wyświetlenie filmu o wojnie chemicznej, prócz tego kwesty uliczne i domowe w obydwie niedziele i dnie targowe. Komitet tuszy sobie, iż godnie potrafi spełnić swoje zadanie.

Giełdy

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg. inne za 100 kg. z dnia 14. IX. 1931.

Pszenica nowa	218—220
Żyto nowe	180—122
Jęczmień ozimowy nowy	—
Jęczmień przem. pastewny	150—158
Owies marchijski	134—143
Mąka pszenna	26,75—32,75
Mąka żytnia 70%	24,90—27,40
„ „ 60%	—
Otręby pszenne	11.40—11.70
Otręby żytnie	9.40— 9.70
Rzepak	—
Siemie lniane	—
Groch Victoria	22.00—28.00
Groch drobny jadalny	—
Groch pastewny	—
Kuchy lniane	13,60—13.80
Wytłoki suche krajowe	6.70—6,80
„ Soja	11.90
Ziemniaki jadalne białe	1,30—1.40
„ „ czerw.	1.40—1,55
„ „ żółte	1.50—1.70

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy za 100 kg. z dn. 14 IX. 1931 r.

Żyto nowe suche	21.25—21.75
Pszenica	20.50—21.50
Jęczmień browarniany	22.50—24,00
„ zwycz. przemiał	18.50—20.00
Owies pastewn.	18,00—19.00
Mąka żytnia	—
„ „ 65%	32,75—33,75
„ pszenna 65%	32.00—34,00
Otręby żytnie	12,25—13.00
„ pszenne	11.75—12.75
Rzepak	28,00—29,00
Groch Wiktorja	23.00—26 00
Słoma żytnia luźna	—
„ „ prasowana	—

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W środę, dnia 16. 9. br. o godz. 14 sprzedawać będę za gotówkę najwięcej dającemu w Łasinie u p. Fr. Nowackiego przy poczcie: 2 maciory, 4 warchlaki, 1 krowę i konia; o godz. 15 w Jakóbkowie u p. Böttchera: 1 jałowicę roczną.

Dobrzański, kom. sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 15 września 1931 o godz. 11 przedpoł. sprzedawać będę u spedytora Sadeckiego za gotówkę: krzesła dębowe, dywan, kanapę, stół, około 12 mtr. węża gumowego, 2 sztuki węża gumowego do pomp, 2 skrzypce, i płaszcze zimowe.

Linde, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 15 września 1931 r. o godz. 11 przed południem sprzedawać będę u spedytora Sadeckiego za gotówkę: krzesła, kanapę, stół, 2 skrzypce, 12 mtr. węża gum., 2 sztuki węża gumowego do pomp., płaszcze męskie. 888

(—) Linde, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 16 września 1931 o godz. 11 przedpoł. licytować będę w Łążynie najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą gotówką: 2 krowy, 1 konia, 30 ctr. jęczmienia, 15 ctr. pszenicy i 10 ctr. żyta. Zbiór licytantów u p. Sołtysa. O godz. 13 w południe licytować będę w Skłudzewie: około 5 mórg pszenicy, 3 wozy, 2 warchlaki, 2 siewniki, 1 opylacz i 1 żniwiarkę. Zbiór licytantów u p. Sołtysa.

Kozak, komornik sądowy w Toruniu, Kościuszki 5.

DOBROWOLNA LICYTACJA.

Dnia 15 września 1931 roku o godz. 11,30 przedpołudniem sprzedawać będę u spedytora Sadeckiego w nowym garażu: gorsety, nici, książki i rozmaite inne przedmioty. 892

(—) Kozak,
komornik sądowy w Toruniu, ul. Kościuszki.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

We wtorek, dnia 15 września o godz. 11 sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę przy ul. Wysokiej nr. 1: jedną leżankę; w środę dnia 16 września o godz. 9-tej przy ul. Jęczmiennej nr. 17: 1 szafkę szklanną; o godz. 10-tej przy ul. Prostej nr. 5: 1 warsztat stolarski; o godz. 11-tej przy ul. Prostej nr. 19-21: 1 bufet dębowy czarny; o godz. 12-tej przy ul. Prostej nr. 26: 1 szafę do rzeczy z lustrem; o godz. 13-tej przy Nowym Rynku nr. 13: 1 ubranie męskie; o godz. 14-tej przy Nowym Rynku nr. 16-17: 1 szafę do rzeczy z lustrem; o godz. 15-tej przy Nowym Rynku nr. 20: 1 umywalnię. 915

(—) Połom, komornik Kasy Chorych w Toruniu.

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 16 września o godz. 9 licytować będę w Rubinkowie u p. Grochowskiego za gotówkę najwięcej dającemu: kompletny półszorek; o godz. 9,45 u p. Woysza: 30 ctr. żyta; o godz. 11 w Kaszczorku u p. Wilmanowicza: 2 siecie rybackie; o godz. 14,30 w Młyńcu u p. Jordana: 2 źrebaki, 4 cielaki, 4 warchlaki; o godz. 15,30 w Lubiczu: lustro z rzeźbą, biurko, regał, maszynę do szycia, bufet, siewnik, powózkę dwukonną, jałowicę, 2 warchlaki, 7 prosiąt, kartoflarkę, żniwiarkę i inne przedmioty. Zbiórka licytantów przed obcrżą p. Tobra: o godz. 16,30 u p. Harke: bufet, zegar. 889

(—) Janowski, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 16 września 1931 r. o godz. 12 w Lubiance pow. Toruń sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę: 10 ctr. mieszanki, zbiórka licytantów przy oberży; o godz. 13 w Wytrębowicach pow. Toruń: wirówkę, zbiórka licytantów przy oberży. 890

(—) Chrzanowski, komornik sądowy.

PRZETARG.

Dnia 15 września 1931 o godz. 1 u spedytora Kulwickiego przy ul. Łaziennej, będę sprzedawać najwięcej dającemu za gotówkę: belę tkaniny bawełnianej, sądek musztardy 29 kg., bela materjału do szlifowania na üaierze i płótnie 41, paka lampionów 5 kg. (891

(—) Chrzanowski, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY nieruchomości w Działdowie położonych i w księdze wieczystej Działdowo, wykazy 504 i 1089 na imię Stanisława Mani, kupca w Działdowie zapisanych odbędzie się w drodze egzekucji dnia 4 grudnia 1931 o godz. 10 w podpisanym Sądzie pokój 17. 900

Działdowo, dnia 24 sierpnia 1931 r.
3. K. 9/31. Sąd Grodzki.

GRUDZIĄDZ

LICYTACJA PRZYMUSOWA. Celem pokrycia zaległości podatkowych sprzedawać się będzie: w **Owczarkach** dnia 15 września 1931 r. o godz. 9,00 — 500 kafli; w **Boguszewie** dnia 16 września 1931 r. o godz. 12,00 — 1 traktor benzynowy „Montania"; w **Nicwałdzie,** dnia 16 września 1931 r. o godz. 9,00 — 1 pianino, 1 bufet; w **Bliźnie,** dnia 17 września 1931 r. o godz. 9,00 — 11 ctr. sera i 1 trezor. Zbiórka licytantów w poszczególnych dnia licytacji przed Sołectwem. 896

Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych na powiat Grudziądz.

PRZETARG

Dnia 28 września br. o godz 9-tej w kwatermistrzostwie 16 p.a.p. koszary im. Gen. Hallera odbędzie się nieograniczony przetarg na dostawę mięsa i słoniny dla wszystkich oddziałów wojskowych garnizonu Grudziądz na miesiąc październik, listopad i grudzień br. Zamknięte i zapieczętowane oferty z dokładnem podaniem ceny i warunków dostawy należy przesyłać do kwatermistrza 16 p.a.p. do dnia 26 września br. godz. 10-tej. 897

Kwatermistrz 16 p. a. p.

UCHWAŁA. W postępowaniu upadłościowem nad majątkiem dłużnika Iwasyka w Toruniu, Rynek Staromiejski 25 wyznacza się termin na dzień 30 października 1931 r. godz. 11 przed poł. w Sądzie Grodzkim pokój nr. 7 z następującym porządkiem dziennym: 1) dodatkowe sprawdzenie wierzytelności, 2) sprawozdanie zarządcy, 3) zmiana osoby zarządcy, 4) wolne wnioski. 899

Toruń, dnia 7 września 1931 r.
5. N. 2/30. Sąd Grodzki.

UCHWAŁA. W sprawie upadłościowej Mielicki i Truskolaski wyznacza się termin na dzień 12 października 1931 r. godz. 11 z następującym porządkiem dziennym: 1) dodatkowe sprawozdanie wierzytelności, 2) sprawozdanie zarządcy masy Mazura, 3) wybór nowego zarządcy, 4) wolne wnioski. Termin odbędzie się w Sądzie Grodzkim pokój 7. 898

Toruń, dnia 9 września 1931 r.
5. N. 6/25. Sąd Grodzki.

PRZYMUSOWY PRZETARG

Dnia 19 września 1931 r. o godz. 11,00 sprzedawać się będzie za gotówkę najwięcej dającemu następujące przedmioty: 1) 5000 sztuk talerzy, 35 sztuk łóżek żelaznych, 1 samochód osobowy marki „Charrdet", 200 worków tomasówki, 10 beczek smoły, 150 wałków papy dachowej. Przetarg odbędzie się w magazynie Urzędu Skarbowego w Wejherowie przy ul. Gdańskiej Nr. 54-55, a wymienione powyżej przedmioty reflektanci mogą oglądać na miejscu licytacji na pół godziny przed jej rozpoczęciem. 893

Kierownik Urzędu Skarbowego w Wejherowie

PRZYMUSOWY PRZETARG

Dnia 26 września 1931 r. o godz. 11,00 sprzedawać się będzie za gotówkę najwięcej dającemu następujące przedmioty: 11 płaszczy męskich flauszowych, 4 płaszcze damskie, zimowe, 7 płaszczy damskich ludowych, 1 jakę damską pluszow., 2 płaszcze damskie flauszowe, 2 jupy manchestrowe, 5 ubrań męskich. Przetarg odbędzie się w Wejherowie przy ul. Gdańskiej Nr. 52 w lokalu Urzędu Skarbowego, a wymienione przedmioty reflektanci mogą oglądać na miejscu na pół godziny przed jej rozpoczęciem. (894

Kierownik Urzędu Skarbowego w Wejherowie

PRZYMUSOWY PRZETARG

Dnia 16 września 1931 r. o godz. 10,00 sprzedawać się będzie za gotówkę najwięcej dającemu następujące przedmioty: 1000 sztuk desek sosnowych. Przetarg odbędzie się w Wejherowie przy ul. Sobieskiego Nr. 30 w firmie „Brunon Markowski", a wymienione powyżej przedmioty reflektanci mogą oglądać na miejscu licytacji na pół godziny przed jej rozpoczęciem.

Kierownik Urzędu Skarbowego w Wejherowie
895

Telegramy
Z ostatniej chwili

Berlin schwytany na gorącym uczynku
Prasa paryska o rewelacjach „I. K. C."

Paryż, 15. 9. (Pat). Dzienniki w dalszym ciągu **zajmują się rewelacjami „Il. Kurjera Codziennego"** w sprawie udziału Niemiec w ukraińskiej agitacji w Małopolsce Wschodniej.

Dzisiejsza **„Ere Nouvelle"** drukuje dementi, złożone przez Konowalca w Genewie dziennikowi „La Suisse" oraz odpowiedź na jego deklarację „I. K. C.".

„Temps" podaje w streszczeniu odpowiedź „Gazety Polskiej" **na dwa sprzeczne w treści komunikaty, ogłoszone przez agencję Wolffa** na skutek rewelacyj „I. K. C."

„Figaro", wydrukowawszy ogłoszone przez „I. K. C." dokumenty, dodaje od siebie następujący komentarz: Nie należy chyba przypominać, z jakim uporem przedstawiciele Rzeszy niemieckiej nie przestają poruszać w Genewie zagadnień mniejszości narodowych. W odpowiedzi na to **Polska nie przestaje zaznaczać, że jest to jedynie próba wkroczenia w jej sprawy prywatne,** lecz Niemcy idą dalej. Dążą oni ni mniej, ni więcej, jak **do oderwania od Rzplitej Polskiej elementów ukraińskich.** Nie może już w danym wypadku być mowy o prawach mniejszości narodowych. Oto **BERLIN ZOSTAŁ SCHWYTANY NA GORĄCYM UCZYNKU.** Ogłoszone przez „I. K. C." dokumenty są dowodem niezwykłej roboty niemieckiej. Puszczono w ruch agentów i pieniądze. Rezultaty nie kazały na siebie długo czekać. Znane są niedawne akty teroru, popełniane przez Ukraińców, a w szczególności mord, dokonany na osobie posła Hołówki, szermierza zbliżenia polsko - ukraińskiego. Niemcy starają się rozszarpać Polskę podziemnemi intrygami, zanim uda się im to uczynić siłą orężną.

Finlandja skarży Anglję o odszkodowanie

Genewa, 15. 9. (Pat). Na wczorajszem rannem posiedzeniu Rada zajmowała się skargą Finlandji przeciwko rządowi wielkobrytyjskiemu **w sprawie odszkodowań za użytkowanie okrętów finlandzkich przez Wielką Brytanję w czasie wojny.** Finlandja do tej pory nie osiągnęła żadnej satysfakcji. Przedstawiciel Finlandji stwierdził, **że zatarg ten ma charakter międzynarodowy** i że nie mogąc osiągnąć na innej drodze satysfakcji, Finlandja zmuszona była zwrócić się do Ligi Narodów. Przedstawiciel Wielkiej Brytanji **lord Cecil** sprzeciwił się wywodom przedstawiciela finlandzkiego, utrzymując, **że Rada nie jest kompetentna w tej sprawie,** gdyż chodzi tu o zatarg z dziedziny międzynarodowej prywatnej. **Lord Cecil** uważa, że Finlandja powinna zwrócić się do trybunałów brytyjskich w tej sprawie. Przedstawiciel Finlandji podkreślił jeszcze raz, **że Finlandja wyczerpała już wszystkie praktyczne sposoby** uzyskania odszkodowania i że obecnie wobec wątpliwości Rady co do jej kompetencji w tej sprawie, proponuje, aby **Rada zwróciła się do trybunału haskiego** o opinję, czy jest ona kompetentna do rozstrzygnięcia tego sporu.

Przewodniczący oznajmił, że chodzi tu o kwestję bardzo skomplikowaną i potrzebnych jest Radzie kilka dni do namysłu, zanim wypowie się co do procedury.

Afganistan buduje koleje

Tokio, 15. 9. (Pat). **Rząd afgański zwrócił się do rządu japońskiego w sprawie dostarczenia inżynierów kolejowych,** którzyby udzielili pomocy przy budowie **projektowanych 1000 mil linij kolejowych.**

Według krążących pogłosek, prośba ta została uczyniona na skutek zatrudnienia przez Rosję i Persję inżynierów japońskich. Jednocześnie Afganistan usiłuje nakłonić Japonję, by umieściła 50 miljonów jen w tem przedsiębiorstwie.

Niesamowite widowisko na ulicy Gdańska
Wolne Miasto choruje na manję posiadania armji

W ubiegłą sobotę zauważyć można było w Gdańsku **niebywałe zjawisko.** Kilka oddziałów gdańskiej **policji Schupo** pod dowództwem wyższych oficerów urządziło na terenach w pobliżu Gdańska **wojskowe ćwiczenia** polowe. Po odbytych ćwiczeniach oddziały w pełnym rynsztunku z nową orkiestrą słynnych piszczałek pruskich oraz wielką wojskową orkiestrą na czele **przemaszerowały przez miasto.**

Jak donosi **„Danziger Volkstimme"**, fakt ten wywołał wielkie zdumienie **wśród licznych świadków, albowiem urządzanie takich imprez wojskowych, nie różniących się niczem od dawnych ćwiczeń cesarskiej armji niemieckiej oraz wydatki na nową orkiestrę są zupełnie nie na czasie w obecnem krytycznem położeniu gospodarczem Gdańska.**

Natomiast dzienniki prawicowe jak „Danziger Allgemeine Ztg." nie wykazują wcale swej radości z powodu tych ćwiczeń wojskowych i demonstracyj militarystycznych, urządzanych w tym roku poraz pierwszy w tej formie, zaznaczając równocześnie, że **ćwiczenia te odbywają się zgodnie z postępem co do wyszkolenia urzędników policyjnych w Prusach, przyjęte obecnie przez Gdańsk.**

Na wniosek min. Zaleskiego

Genewa — 15. 9. (Pat). Na posiedzeniu poufnem Rady **na wniosek p. min. Zaleskiego** Rada zamianowała przedstawiciela Portugalji Vasconcellosa, przewodniczącym czwartej generalnej konferencji komunikacji i tranzytu, która zbierze się w przyszłym miesiącu w Genewie.

Bankiet dziennikarski w Genewie

Genewa — 15. 9. (Pat). Wczoraj w południe rozpoczął się doroczny bankiet stowarzyszenia międzynarodowego dziennikarzy, akredytowanych przy Lidze Narodów. Przy stole honorowym zasiedli wszyscy delegaci Rady oraz przewodniczący zgromadzenia Titulescu i członkowie stowarzyszenia dziennikarzy. W czasie bankietu wygłoszono szereg przemówień. M. in. przemawiali Titulescu, Leroux, honorowy przewodniczący stowarzyszenia lord Cecil oraz Briand i Curtius.

2.762.000 bezrobotnych w Anglji

(o) **Londyn,** 15. 9. (Tel. wł.). **Według obliczeń angielskiego biura statystycznego w dniu 31. 8. w Anglji zanotowanych było 2.762.000 bezrobotnych.**

Na rozkaz Moskwy
Bestjalski zamach pod Budapesztem dziełem komunistów

Budapeszt, 15. 9. (Pat). Prezes rady ministrów **hr. Karolyi** przyjął w dniu wczorajszym ministra spraw wewn., który poinformował go o wynikach dochodzeń w sprawie zamachu kolejowego. Policja ustaliła, iż **zamach pod Bia Torbagy jest dziełem komunistów** i prawdopodobnie w zamachu uczestniczyło kilka osób, które zaniosły na miejsce katastrofy ekrazyt.

Budapeszt — 15. 9. (Pat). Śledztwo policyjne ujawniło podobno, że **nici zamachu kolejowego prowadzą zagranicę.** Zamachy tego rodzaju, jak twierdzi policja, są **inscenizowane przez wybitnych kierowników propagandy sowieckiej.** O projektowanym zamachu poinformowany jest tylko **instruktor,** który wtajemnicza w te sprawy przeznaczoną do wykonania zamachu **jedną lub dwie osoby.**

Budapeszt, 15. 9. (Pat). Dosłowne brzmienie tekstu kartki, znalezionej w pobliżu miejsca zamachu pod Bia Torbagy jest następujący:

„Pracownicy! Nie posiadacie praw i dlatego zdobędziemy je dla was u kapitalistów. Każdego miesiąca będziecie o nas słyszeli, albowiem nasi przyjaciele są obecnie wszędzie. Niema warunków dla pracy, a więc je stworzymy. Zresztą koszty wszystkiego poniosą kapitaliści. Nie potrzebujecie się obawiać, gdyż nasz materjał wybuchowy się nie wyczerpie".

Nawet modlić nie wolno się po polsku

Piła, 15. (Pat). Przed sądem karnym w Słupsku rozegrał się **epilog głośnego swego czasu na pograniczu zajścia, wywołanego w kościele w Ugoszczy** powiatu bytowskiego przez miejscowego księdza proboszcza **Weilandta, który zwymyślał Polaka Żywickiego za głośne modlenie się w kościele polskim. Żywicki został skazany na 6 miesięcy więzienia** pomimo orzeczenia biegłych lekarzy sądowych, że oskarżony jest człowiekiem umysłowo upośledzonym, cierpiącym na napady histerji.

Przewodniczący konferencji rozbrojeniowej



B. amerykański minister wojny Baker wymieniany jest jako prezydent światowej konferencji rozbrojeniowej w Genewie.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-łamowej . . 0,25 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . 1.50 zł
na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w tekście . . . . . 0,60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki. komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersze m/m na stronie 7-łamowej. . . . . 15 fen.
4 . . . . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen, — tytułowe . . . . 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwe są Sądy w Toruniu. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgoska 78
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Eljasiak Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński, Gdańsk Stadtgraben 6
Redaktor odpowiedz. na Gdynię Henryk Tetzlaff, Gdynia, Grabówek
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Józef Dąbrowski Inowrocław ul. Poznańska 65
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Groblowa 6
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Dzień Bydgoski," „Gazeta Gdańska", „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki". „Dzień Kaszubski", „Dzień Kujawski"
Czcionkami Pom. Druk. Roln. S. A. w Toruniu Bydgoska

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . . 3 — zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . . 3.40 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . 3.36 zł
pod opaską . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . . 2.30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO" miesięcznie w administracji 2.70 zł — na pocztach już z odnoszeniem kwartalnie 9,27 z miesięcznie 3,09 zł